LENIN I SPORT → str. 3

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 6 — Warszawa, czwartek 19 stycznia 1950 r. — Rok VI

26 lat minęło od śmierci W. I. Lenina

21 STYCZNIA 1924 roku umarł Włodzimierz Iljicz Lenin, wódz narodów radzieckich, wielki teoretyk robotniczego ruchu i rewolucjonista. Najcięższe trudy życia i stałe dokuczająca rana poskrytobójczym zamachu eserowskim powaliły tego genialnego wodza mas proletariackich całego świata.

Zwłoki Lenina spoczęły w mauzoleum w Moskwie, a pomnikiem jego życia jest Związek Radziecki, pierwsze w dziejach ludzkości państwo socjalistyczne, prowadzone dziś przez Józefa Stalina, najbliższego współpracownika Lenina, wielkiego kontynuatora Jego dzieła.

★

Wydawnictwo „Książka i Wiedza" rzuciło ostatnio na półki księgarskie 250.000 egzemplarzy nowej książki pt.: „Lenin Włodzimierz Iljicz. Krótki zarys życia i działalności".

Książka ta, dzięki postaci Lenina, jest z jednej strony jakby skróconą historią ruchu robotniczego w Rosji w końcu XIX i w pierwszej ćwierci XX wieku, a z drugiej pomaga w poznaniu Lenina nie tylko jako polityka, ideologa i twórcy Związku Radzieckiego, ale również Lenina — człowieka.

Włodzimierz Uljanow, tak brzmi nazwisko Lenina, urodził się 22 kwietnia 1870 roku w Symbirsku nad Wołgą, który obecnie nosi miano Uljanowsk. Rodzicami Lenina byli ludzie wykształceni i postępowi, a brat Jego Aleksander został w roku 1887 stracony za współudział w zamachu na cara Aleksandra III.

Lenin, który w szkole uczył się znakomicie i przechodził z klasy do klasy jako pierwszy uczeń nagradzany złotymi medalami, wkroczył na drogę rewolucyjną mając 17 lat. W roku, w którym zginął Jego brat, Lenin został po raz pierwszy aresztowany przez policję carską.

W latach 1894-5 Lenin rozwija działalność w Petersburgu i w Moskwie, ale już w 1895 r. zostaje ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu nad 14 miesięcy, a potem zesłany na 3 lata na Sybir. W czasie zesłania kontynuuje swą działalność pisząc prace teoretyczne, a jednocześnie, jak mówi „Krótki zarys życia i działalności": „usilnie pracując, Lenin umiał również odpoczywać. Lubił długie przechadzki, był zapalonym myśliwym, namiętnie grywał w szachy i ślizgał się".

Po powrocie z Syberii Lenin poświęca cały rok 1900 na przygotowanie ogólnorosyjskiego pisma marksistowskiego „Iskry". Aby wydać „Iskrę" Lenin musiał wyjechać za granicę. Ta przymusowa emigracja trwa z dwuletnią przerwą (1905—1907), aż do roku 1917. W tym czasie Lenin pisze szereg klasycznych dzieł, w których wykuwa zasady teoretyczne i wskazówki praktyczne dla Partii Bolszewickiej.

Natychmiast po ukazaniu się „Iskry" ustala się ścisła łączność między Leninem i Stalinem. Współpraca tych dwu tytanów myśli marksistowskiej prowadzi do zwycięstwa Rewolucji w Rosji. Do osobiste go spotkania Lenina ze Stalinem dochodzi w 1905 r., gdy Lenin przyjeżdża do kraju porwany wydarzeniami pierwszej rewolucji rosyjskiej.

Następuje jednak okres reakcji i Lenin musi znów wyjechać za granicę. Lata 1912—1914 spędza w Polsce, w Krakowie i w Poroninie.

W Poroninie organizował Lenin

DALSZY CIĄG NA STR. 3

Zakopane w białej gorączce przed XXV mistrzostwami

CZECHOSŁOWACCY HOKEIŚCI NA TORKACIE

DWA MECZE: W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

POLSKI Związek Hokeja na Lodzie zaalarmowany został w środę wiadomością, która zmusiła do całkowitej rewizji programu. Katowice zawiadomiły o sfinalizowaniu przyjazdu hokeistów z pobliskich Witkowic (CSR), którzy zaproponowali dwa występy na Torkacie. Równocześnie witkowiczanie zawiadomili, że wizyta w późniejszym terminie byłaby utrudniona z uwagi na konieczność wysłania przez nich najlepszych graczy do obozu przygotowawczego przed mistrzostwami świata.

Z uwagi na to, zaakceptowano propozycję hokeistów czechosłowackich i do przyjazdu ich dostosowano program wewnętrzny.

W sobotę odbędzie się na Torkacie mecz pomiędzy reprezentacją Hutników CSR i Hutników Polski. W reprezentacji polskiej znajdzie się szereg czołowych graczy śląskich, których wzmocni jeszcze ewent. Palus.

W niedzielę wieczorem kombinowana drużyna PZHL rozegra spotkanie z reprezentacją Mor. Ostrawy. W drużynie PZHL znajdzie się elita naszych hokeistów. Bramka obsadzona zostanie przez Maciejkę, Sienkiewicza ewent. Szlendaka. Jako obrońcy brani są pod uwagę Więcek, Bromowicz, Skarżyński i Chodakowski plus Zieliński i Antuszewicz.

W napadzie znajdzie się trójka krynicka Lewacki, Csorich, Jerzak dalej Maselko, Palus i Burda, Świcarz, Dolewski, Gansiniec, Wołkowski, Ziaja.

Mecze z hokeistami czechosłowackimi zmusiły do zmiany dyspozycji mistrzowskich. PZHL polecił drużynom rozegranie spotkań rewanżowych pierwszej kolejki miast w niedzielę, w — sobotę, tak, by gracze powołani do drużyny Kombinowanej mogli zjawić się w niedzielę w Katowicach.

Meczów mistrzowskich nie należy odwoływać, jeśli powołany został do reprezentacji tylko jeden zawodnik!

Znaczy to, że drużyny, które nie zostały „dotknięte" mobilizacją ze strony PZHL będą grały normalnie.

Gdy chodzi o Krynickie Tow. Hokejowe, to nie wyjedzie ono do Bydgoszczy, gdyż powołana do Katowic trójka nie mogłaby zdążyć na czas.

Legia miała w sobotę i niedzielę rozegrać na własnym lodowisku mecz i rewanż z Lnem z Wałbrzycha. Program ten zostaje utrzymany, gdyż organizatorowie liczą się z tym, że Legia wygra zdecydowanie w sobotę i mecz niedzielny będzie mogła przeprowadzić nawet w nieobecności Świcarza, Bromowicza i Dolewskiego. Gdyby rachuby te okazały się fałszywe, wówczas trzebaby w niedzielę zrezygnować z jednego czy nawet dwu zawodników Legii, którzy nie pojechaliby do Katowic.

Program sobotnich imprez mistrzowskich przedstawia się więc następująco: Legia — Len, Cracovia — Gwardia Kr.; AZS Poznań — ŁKS Włókniarz; Włókniarz Zgierz — Górnik Janów; Ogniwo Bt. — Stal Kat.; Kolejarz Tor. — Stal Siemianowice; Ogniwo Cieszyn — Górnik Mysłowice.

Przyjazd hokeistów czechosłowackich jest nam bardzo na rękę, gdyż będzie on doskonałym sprawdzianem formy i poziomu naszej kadrówki. W drużynie Witkowic znajduje się szereg czołowych graczy CSR, toteż będzie ona przeciwnikiem, o którego kwalifikacjach mówi najlepiej wynik remisowy z angielskimi Racersami 4:4.

Tak więc staniemy się w niedzielę w Katowicach świadkami pierwszorzędnego widowiska hokejowego, które napewno zmobilizuje wszystkich amatorów gry lodowej.

21,2

Rekord Stawczyka zatwierdzony

PZLA zatwierdził na wtorkowym posiedzeniu zarządu rekord Stawczyka na 200 m — 21,2, uzyskany w Budapeszcie podczas mistrzostw akademickich świata.

Uznanie rekordu Stawczyka zakończyło ostatecznie spór o to, czy wynik został uzyskany z wiatrem, czy bez wiatru. Protokół sędziów wskaźnika wiatru zamknął całkowicie usta Szwajcarom i Szwedom, którzy starali się obniżyć wartość wyniku Stawczyka.

Węgrzy stwierdzili, iż czas Stawczyka został osiągnięty zgodnie z przepisami międzynarodowymi.

Bokserzy zrzeszeni zmierzą się w 5 miastach

W dn. 4 i 5 lutego odbędą się w pięciu miastach mecze bokserskie reprezentacji wszystkich 9 Zrzeszeń Sportowych. Aby dopełnić liczbę drużyn do 10, zaproszono do udziału w turnieju reprezentację Gwardii.

Przewiduje się następujące zestawienie przeciwników: Kolejarz — Gwardia, Związkowiec — Włókniarz, Budowlani — Górnik, Ogniwo — Stal, Unia — Spójnia.





Stara i nowa generacja

Popularny „Jędruś" Wołkowski (Ogn. Cracovia), wielokrotny reprezentant Polski, dziś senior naszych hokeistów i utalentowany junior ŁKS Włókniarz — Pruszkiewicz

Foto AR i „Ko"

Bokserzy Zw. Zawodowych walczą w Sztokholmie, Malmoe i Goeteborgu

Obóz kondycyjny dla bokserów Związków Zawodowych, którzy wyjeżdżają do Szwecji rozpoczął się w środę w Warszawie w AWF. Kierownictwo objął p. Lisowski, trenerem jak zwykle jest Sztam. Skład drużyny został nieznacznie zmieniony. W piórkowej zamiast Sdgały, który ma trudności z wagą — ma jechać Bazarnik. A zatem skład jest taki: Kargier, Grzywocz, Bazarnik, Sadowski, Chychła, Nowara, Grzelak, Jaskóła, rezerwa Cebulak.

Zdaniem naszym, udział Woźniaka w musiał znacznie wzmocniłby drużynę.

Pierwszy mecz, który będzie miał charakter oficjalny odbędzie się 27 bm. w Sztokholmie, następny w Malmoe, a trzeci i ostatni w Goeteborgu.

Gimnastyczki na obozie

W środę rozpoczął się na Bielanach w AWF trzytygodniowy obóz gimnastyczek przed wyjazdem do CSR. Na obozie przebywa 11 zawodniczek, z których 8 najlepszych weźmie udział w mistrzostwach CSR w dn. 4 i 5 lutego. Trenerem jest Radojewski.

Mistrzostwa indywidualne na ringu Gdańska

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski, które miały odbyć się 14—16 kwietnia w Poznaniu, odbędą się w Gdańsku. Kandydatura Poznania odpadła z powodu zajęcia wszystkich hal przez Targi Poznańskie. Przeniesienie mistrzostw do Gdańska spowodowane zostało tym, że Gdańsk jako drugie miejsce mistrzostw wyplynął na Walnym Zebraniu PZB.

Mecz pięściarski pomiędzy Ligą A i Ligą B, projektowany na 29 bm. we Wrocławiu, odwołano.

Honorowe miejsca zajmie młodzież na trybunach

ZAKOPANE, 18.1. (tel. wł.). Nastrój sportowy przed zbliżającymi się XXV Mistrzostwami Narciarskimi Polski zaczyna ogarniać wszystkich mieszkańców Zakopanego. Wyczuwa się już wyraźnie atmosferę dużej imprezy; przyczynia się do tego szczególnie liczna w tym roku armia młodych talentów, stwarzająca możliwość wielu niespodzianek.

Oto np. Józef Daniel Gąsienica, o którym mówią, że posiada „instynkt ptaka", ma on na swoim koncie 70 metrów w skoku poza konkursowym. O jego ostatnich treningach krążą legendy; faktem jest jednak, że Orlewicz wyraża się o talencie młodego skoczka w superlatywach. Skoki otwarte zapowiadają się w tym roku bardzo ciekawie i na tę konkurencję liczą szczególnie miłośnicy nart.

PZN postanowił jak najdokładniej wykorzystać mistrzostwa dla celów instruktywnych, szkoleniowych, dlatego też młodzież będzie na specjalnych prawach i na najlepszych (a zarazem najtańszych) miejscach. Trzeba tu pochwalić PZN za taką np. decyzję, że posiadacze legitymacji Zw. Zawodowych będą mogli oglądać bezpłatnie biegi płaskie. Również dobrym krokiem jest zaproszenie nauczycielstwa i uczni szkół podstawowych na mistrzostwa, przy czym, otrzymają oni bilety bezpłatne na konkurencje biegowe i otwarty konkurs skoków.

Relacja naszego wysłannika na str. 6.

Polska zgłoszona do Pucharu Davisa

Polska została oficjalnie zgłoszona do rozgrywek o Puchar Davisa w 1950 r.

Rumuni gotowi do meczu z Polską

BUKARESZT, 18.I (tel. wł.). — Rumuni już ustalili reprezentację pingpongową na mecz z Polską. Przedstawia się ona następująco: Naumescu, mistrz Rumunii, Vladone i Reiter (rez. Davidescu). Międzynarodowe spotkanie w Bukareszcie odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę. We wtorek Polscy rozegrają mecz z drużyną miasta Cluj, które reprezentować będą: Diamante, Banet, Reiter.

★

Męska reprezentacja Rumunii nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Budapeszcie.

Reprezentacja Polski ustalona

SKŁAD drużyny, udającej się na międzypaństwowy mecz z Rumunią i mistrzostwa świata w Budapeszcie ustalono.

Barw Polski bronić będą: Gaj, Kawczyk, Otręba (rez. Gayer). Kierownikiem technicznym ekipy jest kpt. PZTS Czerniachowski. Zespół reprezentacyjny jest poważnie osłabiony. Nie pojedzie Widera, który zachorował. Patyński, zwycięzca ogólnopolskiego turnieju eliminacyjnego, za późno otrzymał zawiadomienie od PZTS, iż brany jest w rachubę na wyjazd i nie przygotował na czas dokumentów.

KUPON plebiscytowy

Lista najlepszych sportowców Polski w 1949 roku

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego: . . . .

Dokładny adres: . . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego" W-wa, Mokotowska 3 do dnia 20 stycznia 1950 r.

Dziś ostatni kupon!

Na finiszu konkursu - plebiscytu

ZGODNIE z zapowiedziami z poprzednich numerów „Przeglądu Sportowego" zamieszczamy dziś ostatni kupon konkursowy. Czytelnicy, którzy wypełnią go dnia 20 stycznia, niech nie zapomną i o wysłaniu go w tym samym dniu.

Kuponów, które napłyną w kopertach z późniejszą niż 20 bm. datą stempla pocztowego, nie będziemy brali pod uwagę w obliczeniach ani przy losowaniu nagród.

Ostatnie dni wykazały, iż czytelnicy, biorący udział w konkursie, są prawdziwymi sportowcami. Finiszują zawzięcie i poczta poranna dostarcza nam obecnie znacznie większej ilości odpowiedzi, niż w pierwszych dniach plebiscytu.

Na szczególny finisz zdobył się jeden z konkursowiczów. Przysłał on 50 kuponów! Większość odpowiedzi zawiera 6 — 7 nazwisk, do nich w różnych kombinacjach dodane są inne.

Nie spodziewamy się, że każdy z tych konkursowiczów, którzy wypełnia dzisiejszy (ostatni) kupon, będzie finiszował w podobny sposób.

Do dzisiejszego dnia mamy tak wiele odpowiedzi, że obliczenia szczegółowe wyników konkursu plebiscytu potrwają kilka dni po zamknięciu. Prosimy też o cierpliwe czekanie na rezultaty.

Liga bokserska

Mecz o wielką stawkę rozegra się na Wybrzeżu między Gwardiami

PIERWSZĄ kolejkę rozgrywek ligowych w drugiej turze mamy już poza sobą. Przyniosła ona tylko jeden rewelacyjny i niespodziewany wynik w postaci zwycięstwa odmłodzonej Warty nad łódzkim zespołem ŁKS. Zwycięstwo to jest niewątpliwie bardzo cenne i doda jeszcze większego ducha drużynie poznańskiej, która szybkimi krokami zmierza ku odzyskaniu hegemonii, posiadanej przez kilkanaście lat. Warta wkroczyła na właściwą drogę, zrywając ze złymi tradycjami i wychowując nowe pokolenie pięściarskie.

W I Lidze oczy amatorów boksu były skierowane na Radom, gdzie w pewnym stopniu ważyły się losy mistrzostwa. Gwardia warszawska odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad Kolejarzem, ale na drodze ma nową przeszkodę — Gwardię gdańską. Mecz w Gdańsku jak się zdaje, będzie decydował o zdobyciu tytułu.

W niedzielę odbędą się nast. mecze:

LIGA I

Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (W-wa) w Gdańsku.

Związkowiec (Bydg.) — Związkowiec (Łódź) w Bydgoszczy.

Łatwo zorientować się, że środek ciężkości znajdować się będzie w Gdańsku. W tej chwili trudno przewidzieć w jakim składzie pojedzie nad morze Gwardia. Mecz radomski wykazał, że zespół warszawski, mimo dość dużych rezerw, ma jednak trudności z wyłonieniem składu. Tak np. dwaj zawodnicy wagi koguciej Tyczyński i Szadkowski przed meczem z Kolejarzem mieli po dwa i pół kilograma nadwagi..

Z „KOLKĄ" NA CZELE

Wynik spotkania będzie bezsprzecznie zależał od dobrego taktycznego ustawienia drużyny, a w dużej mierze od tego czy Szymura będzie startował w półciężkiej czy ciężkiej. Gwardia warszawska zapowiada udział Kolczyńskiego, który już ukończył okres rekonwalescencji.

Przypuszczalnie dojdzie do spotkań: Patora — Mikołajczewski, Golyński — Wesołowski, Antkiewicz — Komuda, Kwiatkowski — Kolczyński, a może Szymura — Flisikowski. W pierwszej kolejce nieznaczne zwycięstwo odniosła Gwardia stołeczna 9:7.

W Gdańsku przewidujemy wynik remisowy lub nieznaczne zwycięstwo gospodarzy. W razie zwycięstwa Gwardii warszawskiej, miała by ona nadal stracony jeden punkt, a Gwardia gdańska cztery. W wypadku zwycięstwa gdańszczan — drużyna Wybrzeża miała by stracone nadal dwa punkty w pierwszej kolejce, a Gwardia stołeczna trzy punkty i spadła by na drugie miejsce w tabeli.

Związkowiec pomorski przyjmuje u siebie imiennika z Łodzi. Do bydgoszczan straciliśmy zaufanie i nie sądzimy aby nawet na swym ringu mogli być groźni dla ósemki łódzkiej.

II LIGA

Zw. Warta — Stal (Wrocław) w Poznaniu.

ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia w Łodzi.

Ogniwo (Wrocław) — Kolejarz (Pozn.) we Wrocławiu.

Poprzedniej niedzieli na meczu Warta — ŁKS był obecny członek kapitanatu PZB — Krasuski, który po powrocie do Warszawy z entuzjazmem wyrażał się o Warcie:

— Warta na własnym ringu jest potęgą i wydaje mi się, że jest już w tej chwili bardzo trudną drużyną do pokonania.

Jeśli wierzyć tym słowom, to poznański zespół powinien zwyciężyć wrocławską Stal.

Łódzki Włókniarz nie powinien mieć żadnych kłopotów z Cracovią, tym bardziej, iż znokautowany ubiegłej niedzieli Stysiał będzie musiał odpoczywać.

ZAGADKA WE WROCŁAWIU

Drużyna Ogniwo z Wrocławia w pierwszej kolejce przegrała w Poznaniu z Kolejarzem poznańskim 6:10.— Wrocławianie niewątpliwie zrobią wszystko, aby zrewanżować się. Należy się więc spodziewać, że mecz będzie zażarty i trudno przewidzieć jego rezultat.

W WALKACH O WEJŚCIE DO II LIGI STARTUJĄ:

Lublinianka — Legia (W-wa) w Lublinie.

Gwardia (Rzeszów) — Kolejarz (Olsztyn) w Rzeszowie.

Budowlani (Mysłowice) — Gwardia (Kraków) w Mysłowicach.

Związkowiec (Chełmża) — Gwardia (Koszalin) w Toruniu 21 bm.

Nim przejdziemy do omówienia tych rozgrywek trzeba wspomnieć, iż mistrzostwa w Poznaniu nadal nie zostały zakończone. Niefortunne starty, a raczej walkowery kaliszan Ścigały i Grzelaka w czasie „czwartku" bokserskiego w Poznaniu zostały anulowane. PZB ostatecznie postanowił, iż do dnia 29 stycznia Okręg Poznański musi wyłonić mistrza, a jeśli tego nie uczyni — wszystkie mecze, na które nastawi się reprezentant Poznania będą od 29 stycznia traktowane jako porażki 0:16.

Do Lublina wyjeżdża warszawska Legia z nikłymi szansami. Lublinianka ma jak się zdaje największe szanse awansowania do II Ligi i bynajmniej nie chce ich stracić. Legia zapowiada zmieniony skład drużyny i szykuje nowych ludzi. Niezbyt jednak wierzymy żeby i te zmiany mogły się coś pomóc.

Gwardia Rzeszów — drużyna bombardierów, odprawi niewątpliwie Kolejarza olsztyńskiego, zadając mu wysoką porażkę.

Budowlani — drużyna Brzezińskiego, nie powinni mieć kłopotów z pokonaniem krakowskiej Gwardii.

Drużyna Cebulaka — Związkowiec Chełmża walczy w Toruniu na neutralnym ringu z Gwardią koszalińską. Wszystko przemawia za zwycięstwem chełmżan, mimo iż Cebulak pewnie nie będzie startował, gdyż został wezwany na obóz przed wyjazdem do Szwecji. K. G.

Odwołanie meczu ligowego

W związku z zamierzonym wyjazdem 2 zawodników Stali z Katowic— Bazarnika i Nowary na mecze związków zawodowych do Szwecji, mecz o mistrzostwo I Ligi: Stal Katowice— Kolejarz Gdańsk, który miał się odbyć w niedzielę na Śląsku został odwołany.

Również zostanie odwołane spotkanie o wejście do II Ligi pomiędzy reprezentantem Poznania a łódzką Bawełną. To ostatnie spotkanie zostało przełożone na 2 lutego. Powodem odwołania tego meczu jest opóźnienie Poznania z wyłonieniem mistrza.

Qui pro quo w Rzeszowie

W czasie meczu o wejście do II Ligi bokserskiej w Rzeszowie zaszła pomyłka spikera. Po walce zawodników wagi muszej, sędziowie przyznali stosunkiem głosów 2:1 zwycięstwo bokserowi rzeszowskiemu. Spiker pomylił się i ogłosił zwycięstwo boksera Legii... Pomyłkę spostrzeżono dopiero w jakiś czas później, a Legia została powiadomiona o niej w dwie godziny po zakończeniu meczu.

Na ringu we Wrzeszczu narodzi się mistrz Polski

GDAŃSK, 18.I. (tel. wł.)

CIĘŻKIE zadanie mają przed sobą pięściarze gdańskiej „Gwardii" którzy w niedzielę zmierzą się z imienniczką z Warszawy. Teraz staje się widoczne, w jakim stopniu jeden werdykt może zadecydować o losach mistrzostw. Wątpliwa przegrana Antkiewicza z Komudą dała warszawianom wygraną 9:7, a jednocześnie prowadzenie w tabeli z różnicą jednego punktu. Ten punkt zaważyć może na losach mistrzostwa. Jeżeli ten zaszczytny tytuł miałby się dostać do rąk gdańskiej „Gwardii", to musi ona niedzielny mecz wygrać. Ewentualny remis pozbawia ich wszelkich szans, a oddaje tytuł w ręce warszawiaków, gdyż nie wydaje się prawdopodobne, ażeby w następnych 3 lżejszych meczach mógł ktoś drużynie stołecznej poważnie zagrozić.

Czy gdańszczanie do decydującego boju stają z realnymi szansami? Zdaje się nie! W żadnym razie do optymizmu nie usposabia forma, obserwowana w spotkaniu ze Związkowcem (Bydgoszcz), pomimo rekordowego zwycięstwa 16:0.

Czyż w takim razie gdańszczanie stają zupełnie bez szans? Tak nie można twierdzić, gdyż warszawianie pomimo wygranej z Kolejarzem, nie zachwycili, a wreszcie pewną rolę przy tak wyrównanej stawce odgrywa układ par. Gdańszczanie zapowiadają następujący skład: Mikołajczewski, Pek I, Golyński, Antkiewicz, Krawczyk, Iwański, Flisikowski, Mechliński.

W wagach lżejszych większe szanse posiadają gospodarze, zaś od średniej przeważają goście. W muszej młody Mikołajczewski może ponownie wygrać z Patorą. Gdańszczanin jest nieco szybszy i posiada dobrą końcówkę. Stan punktowy wyrównają warszawianie w koguciej, w której Szadkowski czy Tyczyński są teretycznie lepsi od Peka I.

W piórkowej Golyński staje z równymi szansami przeciw Wesołowskiemu. Gdańszczanin jest w dobrej formie i ostatnie jego zwycięstwo nad utalentowanym Kowalskim było przekonywujące. Jeżeli tylko uda mu się walkę rozegrać na półdystans, to ma szanse z długorękim warszawianinem.

W lekkiej sensacją dnia będzie pojedynek Antkiewicz — Komuda. Antkiewicz pali się do rewanżu. Jeżeli jednak ma mu się to udać, to musi znaleźć się w dużo lepszej formie, niżeli w ubiegłym tygodniu.

W półśredniej leworęki Krawczyk zmierzy się z Jankowskim. Gdyby ten ostatni, dysponujący silnymi ciosami z obu rąk i dobrą kondycją, posiadał więcej obycia ringowego i rutyny, to należałoby stawiać na niego. Ale wiadomo jest, w jakim stopniu niektórych zawodników peszy spotkanie z bokserem walczącym z odwrotnej pozycji. Dlatego też faworyzujemy Krawczyka.

W pozostałych trzech wagach dojdzie prawdopodobnie do następujących walk: Kolczyński — Iwański, Szymura — Flisikowski i Archadzki — Mechliński. Tu nie widzimy żadnych szans dla gdańszczan. Chyba gdyby zabrakło „Kolki", to może dojść do emocjonującego pojedynku dwóch fajterów Wilczek — Iwański.

Zainteresowanie niedzielnym meczem jest na Wybrzeżu olbrzymie. Hala MZK we Wrzeszczu, do której wchodzi tylko 4 tysiące widzów, nie pomieści wszystkich amatorów oglądania tej imprezy.

Publiczność wie, że na ringu we Wrzeszczu narodzi się tegoroczny mistrz I Ligi Bokserskiej.

A. Skot.

Na Bytom i Poznań zwrócone są oczy pływaków

PŁYWACY tak już przyzwyczaili nas do rekordów, że w obliczu nadchodzących rozgrywek o puchar PZP, wszyscy zadają sobie pytanie, czy w niedzielę będą nowe, jeszcze lepsze wyniki? Nie jest wykluczone, że w relacjach ze spotkań Śląsk — Kraków, Wrocław — Warszawa i Poznań — Gdańsk znajdziemy i tego rodzaju przyjemnostki.

W Bytomiu jedną z najciekawszych będzie konkurencja na 100 m grzb., w której spotka się Kękuś z powracającym do formy zawodnikiem katowickiej Stali, Wąsem. Jeżeli krakowianin Ciężki, po przebytej chorobie, czuje się już dobrze fizycznie, jego walka z Prządo i ewentualnie z Procelem na 100 m dow. będzie frapująca. Krokoszyński, startując z Gremlowskim na 400 m dow. będzie miał okazję ustanowienia nowego rekordu życiowego.

Jeśli chodzi o kobiety, to ciekawe jest, jaki wynik osiągnie Szymańska na 100 m dow., w spotkaniu ze ślązaczką Niedzielówną i która z nich pierwsza przypłynie do mety. 200 m klas. stanie się łatwym łupem Dobranowskiej z Krakowa. Żałować tylko należy, że jej wyniki obecnie daleko odbiegają od letnich. Ale jak szepczą „zazdrosne" koleżanki z Warszawy, sama Dobranowska również się zmieniła. Z 14-letniej dziewczynki latem, zrobiła się „dorosła" panna zimą, pali papierosy, chodzi na dancing, po prostu trudno ją poznać...

Warszawa przyjedzie do Wrocławia z chęcią rewanżu za poniesione porażki z Krakowem i Śląskiem. Jeżeli jednak działacze warszawscy pragną pełnej rehabilitacji, muszą przed ułożeniem składu dobrze się zastanowić, nie tak jak to było przed meczem z Krakowem. A przede wszystkim, wysłać... dobre kierownictwo całego zespołu. Wrocławianie, którzy z meczu na mecz stale podciągają się, na ostatnich zawodach ustanowili 4 rek. okręgowe, — nie poddadzą się bez walki. Tym bardziej, że w kilku konkurencjach stają do zawodów nie bez szans. Manowski na 400 m dow. może łatwo wygrać z Maraskiem. Soroko przepłynie 200 m klas. szybciej, niż warszawianki, naturalnie jeśli znów nie będzie startowała Wójcicka. Petrusewicz nie ma coprawda szans w spotkaniu z Jankowskim, lecz drugie miejsce ma zapewnione.

W Poznaniu uwaga publiczności skierowana będzie na 100 m grzb. kobiet. Budziszówna wynikiem na basenie gdyńskim, biorąc nawet pod uwagę jego nieprzepisowy wymiar, dowiodła, że Fijałkowska posiada w niej groźną rywalkę. Walka Budziszówny z najlepszą po Fijałkowskiej, Żurkówną będzie więc walką o drugie, a może nawet i o pierwsze miejsce w Polsce.

Wynik Marchlewskiego na 100 m dow. z ostatniej niedzieli dowodzi, iż najstarszy ten zawodnik, nie chce ustąpić przed naporem utalentowanej młodzieży. Zawsze start „ostatniego Mohikanina" jest silnym magnesem i dopingiem dla młodszych, spotkanie przeto na 100 m zapowiada się również interesująco. Gdańszczanie przyjadą wzmocnieni zawodnikami Bydgoszczy. Na marginesie startu bydgoszczan musimy wspomnieć o słabej formie Mrozówny i Kriesego. Dziwią się niektórzy i szukają przyczyn słabych ich wyników — a powód jest prosty. W Bydgoszczy jest kryta pływalnia, mała wprawdzie, ale jest. Niestety, zawodnicy nie mogą na niej trenować intensywnie. Dopóki ten stan rzeczy nie zmieni się, nie oczekujemy od największego talentu wśród kobiet, jakim jest Mrozówna, aby poprawił wyniki!

Twarda Stal nie powstrzymała impetu Kolejarzy Tor. 2:7

KATOWICE, 17.1. (Tel. wł.) Stal Siemianowice — Kolejarz Toruń 2:7 (0:2), (0:1), (2:4). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Dybowski 3, Osmański, Kucharski, Brzeski I i Brzeski II po jednej. Dla „Stali": Skiba i Ziaja. Sędziował Michalik—Bielecki z Krakowa. Widzów około 2.000.

Kolejarz: Trenk — Brzeski I — Zieliński — Wilczyński; Kucharski— Osmański — Głowiński; Brzeski II— Dybowski — Rypyść; rez. Kukawka.

Stal: Wacławek; Imiołczyk — Pyras; Ziaja — Buchcik — Cuber I; Baliński — Skiba — Cuber II; rez. Baliński.

Poniedziałkowy występ kolejarzy toruńskich na Torkacie w meczu o mistrzostwo Ligi ze Stalą Siemianowice, potwierdził zeszłoroczną famę o sile kolejarzy i pierwsze meldunki o ich dobrej formie. Wykazał wiele zalet, ale osłonił też i braki.. Toruńczycy wykazali zrozumienie założeń nowoczesnego hokeja.

Drużyna doskonale się rozumie — jest przy tym idealnie wyrównana i nie ma żadnej różnicy między siłą bojową obu ataków. Poza tym toruńczycy są zespołem twardym i chętnie idą na grę ciałem. Indywidualnie najlepiej na Torkacie spisywał się Dybowski i całkiem nieźle zagrywał Brzeski II.

Pewnym punktem jest także bramkarz Trenk. Na Zielińskim widać jeszcze słabe przygotowanie, spowodowane nielicznymi do tej pory występami.

Stal poza zapałem i skłonnościami do brutalnej gry — nie wykazała innych walorów. Ziaja nie ma z kim grać, utalentowany Imiołczyk hołduje grze faul. 16-letni bramkarz Wacławek — to bezsprzecznie duży talent.

Mecz toczył się przy stałej przewadze Kolejarza i złośliwych chwytach Stali. Sędziowie Michalik — Bielecki co chwila odprowadzali co bardziej nieopanowanych zawodników na ławkę karną. Mecz był bardzo ostry, a punktem kulminacyjnym był „popis" Cubera Jerzego ze Stali, który znajdującego się bez krążka Osmańskiego dziobnął kijem w policzek. Za rozmyślny faul usunięto zawodnika Stali do końca spotkania. Nie powrócił także poszkodowany Osmański.

HOKEIŚCI BRNA ULEGAJĄ NIEZNACZNIE ZAWODOWCOM

PRAGA, 17.1 (Tel. wł.). W przedostatnim swym meczu na terenie Czechosłowacji drużyna Harringay Racers pokonała w Brnie reprezentację miasta 8:5 (2:0, 4:1, 2:4).

Występy swe zakończą hokeiści londyńscy meczem z reprezentacją Czechosłowacji w Pradze.

ZE SPORTU ZWIĄZKOWEGO

W dn. 11 i 12 lutego odbędzie się w Katowicach turniej hokejowy Związków Zawodowych z udziałem wszystkich zrzeszeń.

W marcu odbędzie się w Warszawie turniej tenisa stołowego o tytuł najlepszego koła sportowego w Polsce. W turnieju wezmą udział zwycięzcy turniejów kół w okręgach.

„Błyskawiczny" rekord łodzian chcą pobić zapaśnicy warszawscy

W TRZECIEJ serii spotkań zapaśników ligowych jedno nie nasuwa żadnych wątpliwości co do wyniku, mianowicie w Bydgoszczy, gdzie miejscowa Gwardia gości warszawskiego Związkowca Skrę. W meczu tym spotkają się drużyny z przeciwległych krańców tabeli. Warszawianie wyjadą do Bydgoszczy w najmocniejszym składzie przeciwko autsajderowi tabeli i zapowiadają, że pobiją rekord błyskawicznych walk łódzkiej Gwardi, która w ostatnią niedzielę w spotkaniu ze swą bydgoską imienniczką zużyła ledwie 11 minut na wygranie pięciu walk. Podporą bydgoszczan są Sokołowski i Betański, zdobywcy 4 pkt. w obu dotychczasowych meczach. Wobec tego, że Sokołowski spotka się tym razem z Rokitą, Gwardia Bdg. nie może liczyć na punkty w wadze piórkowej, a jedyne zwycięstwo może dla niej uzyskać Betański przeciwko któremu wystąpi Sawka lub Wiciak.

W Poznaniu miejscowy Kolejarz walczy z łódzką Gwardią. Należy spodziewać się zwycięstwa gospodarzy, o ile wystąpią w pełnym składzie. Najbardziej interesująco zapowiada się tu walka w lekkiej pomiędzy Jakubowiczem i Świętosławskim i Nowaczyka z Lenartem w półciężkiej.

Krakowski Związkowiec Legia jedzie do Nowego Bytomia do Stali. Interesujące jest, czy w zespole krakowskim wystąpi Bajorek, od którego udziału uzależnione jest zwycięstwo Legii, w przeciwnym razie typujemy remis.

Wrocławska Stal spotka się na swym terenie z mysłowickim Związkowcem Siłą. Faworytem jest drużyna gości, dla której punkty powinni zdobyć przynajmniej: Wrona, Toboła, Szklorz, Gołaś i Urgacz.

Narciarze Gwardii jadą do CSR

W Zakopanem zakończył się obóz kondycyjny narciarzy Gwardii, którzy 18 bm. udają się do CSR na międzynarodowe mistrzostwa milicji państw demokracji ludowej (23 —29 bm. w Wysokich Tatrach). Zawody tego rodzaju odbędą się po raz pierwszy w ubiegłym roku w Polsce.

W mistrzostwach wezmą prawdopodobnie udział zawodnicy radzieccy oraz Węgry, Rumuni, Bułgarzy, Polacy i Czechosłowacy.

Program obejmuje: bieg patrolowy na 25 km ze strzelaniem z automatów, slalom-gigant, bieg zjazdowy, bieg na 18 km i sztafetę 4×10 km.

Z Polski wyjedzie 20 zawodników, w tym członków kadry reprezentacyjnej: Kwapień, Bukowski, Fronek, Kowalski i Szczepaniak.

BRUKSELA — 17 bm. rozpoczynają się w Belgii indywidualne mistrzostwa bokserskie amatorów. Ze znanych pięściarzy, którzy ub. roku brali udział w mistrzostwach Europy, w szeregach amatorskich pozostał jedynie w muszej Delplanque, pokonany w Oslo przez Kasperczaka.

Kadra reprezentacyjnych zapaśników

PZA ustalił następujący skład kadry reprezentacyjnej zapaśników na styczeń:

Musza: — Sznajder, Kauc, Ciszewski, Bednarek.

Kogucia: — Toboła, Marcok, Rokita, Grędzielewski.

Piórkowa: — Kauch, Klorek, Wadowski, Betański.

Lekka: — Stróżek, Kuligowski I, Jakubowicz, Wiciak.

Półśrednia: — Szajewski II, Milczak, Gross, Nawrat.

Średnia: — Matusiak, Gołaś, Radoń, Reda.

Półśrednia: — Szajewski I, Nowaczyk, Urgacz, Borkowy.

Ciężka: — Gliński, Michalski, Kryszmalski, Leitgeber.

I krok pływacki dla kół sportowych

Rada Kult. Fiz. i Sportu przy Warsz. RZZ organizuje w dn. 24 — 26 lutego „Pierwszy krok pływacki" dla kół sportowych. W ramach zawodów będzie przeprowadzona masowa akcja zdobywania norm na OSF. Program imprezy:

Kobiety: 100 m dow., 100 m klas., 3×50 m dow. i 50 m z torbą sanitarną w kostiumie kąpielowym.

Mężczyźni: 100 m dow., 100 m grzb., 100 m klas., 5×50 m dow., 50 m z granatem w kostiumie kąpielowym.

Próby na OSF obejmą 50 m dla kobiet i mężczyzn.

Poznań-Warszawa o puchar „Gazety Poznańskiej"

Rewanżowy mecz pięściarski, pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Poznania, który odbędzie się w lutym w Poznaniu, zapoczątkuje rozgrywki obu tych reprezentacji o puchar przechodni „Gazety Poznańskiej".

Dokładna data pierwszego spotkania ustalona zostanie przez zarząd POZB.

Łódź głosuje za jawnością

W poniedziałek odbyło się w Łodzi zebranie sędziów bokserskich tego okręgu, poświęcone dyskusji nad ewentualnym wprowadzeniem jawnego sędziowania. Łodzianie wypowiedzieli się za jawnością z tym, że po każdej rundzie powinny być ogłaszane punkty.

W najbliższy poniedziałek podobne zebranie odbędzie się w Poznaniu pod przewodnictwem delegata PZB — Neudinga.

Kronika bokserska

Legia wyjedzie do Lublina w znacznie zmienionym składzie. Już dziś wiadomo, że zamiast Tomczyńskiego w lekkiej będzie walczył b. zawodnik krakowski Chłopek. W półciężkiej przypuszczalnie będzie startował Olszewski.

Protest warszawskiej Gwardii spowodowany orzeczeniem delegata PZB, iż Wesołowski miał nadwagę przed meczem z Kolejarzem został odrzucony. Również został odrzucony protest Kolejarza, którego kierownik twierdził, iż Szpringer przekroczył limit.

Cracovia na Torkacie

KATOWICE, 18.1 (Tel. wł.). W sobotę 21 bm. na Torkacie rozegrany zostanie towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Cracovią a katowicką Stalą. Ciekawi jesteśmy, jak zagra zespół mistrza Polski bez Burdy i Kasprzyckiego, którzy przeszli do KTH oraz bez Maselki, który „spalił" się występując w barwach Ogniwa Bytom.

Podobno także Palus zamierza opuścić drużynę krakowską, jest bowiem rozżalony na kierownictwo, które się nim nie opiekowało podczas ostatniego pobytu w Krakowie.

Komisje sędziowskie na mecze ligowe

Na zbliżające się mecze I i II Ligi bokserskiej oraz o wejście do II Ligi zostali wyznaczeni następujący sędziowie:

Liga I: Gwardia Gd. — Gwardia (W). ring. Masłowski (Pozn.), punkty Urbaniak (Pozn.), Sieroszewski (Ł), Bogdanowicz (Kr.). Związkowiec (Bydg.) — Związkowiec (Ł) — ring. Nowakowski (W-wa), punkty Krasuski (W-wa), Snowadzki (Gd.), Dziura (Śląsk).

Liga II: Ogniwo Wrocław — Kolejarz (Pozn.), ring. — Fedorowicz (Śl.), punkty— Łukaszewski (Śl.), Maciejewski (W-wa). Golański (Gd.), Warta — Stal (Wrocław), ring — Neuding (W-wa), punkty — Kubik (Szcz.), Ćwikliński (Śl.) Czernik (Ł). Włókniarz ŁKS — Ogniwo Kraków, ring — Kowalski (Pozn.), punkty Wielewicz (Pozn.), Kupfersztajn (W-wa), Markowski (Śl.).

O wejście do II Ligi: Związkowiec Chełmża — Gwardia Koszalin (mecz 21.I.), w ringu Snowacki (Gd.), punkty Krasuski (W-wa), Nowakowski (W-wa), Dziura (Śl.). Gwardia — Kolejarz Olsztyn, ring — Zawadowski (Ł), punkty Cichawa (Radom), Ajewski (W-wa), Marciniak (Lublin). Lublinianka — Legia Warszawa, ring — Kubiak (Ł), punkty Matura (Śl.), Denys (Ł), Strasser (Kr.). Budowlani Mysłowice — Gwardia Kraków, ring—Gronowski (W-wa), punkty Kugacz (Bydg.), Karski (W-wa), Landau (Wr.).

Lenin jeździł na łyżwach, doskonale pływał, gimnastykował się i uprawiał turystykę

WSKAZANIA Lenina, jego idee są również widoczne w życiu sportowym obywateli pierwszego państwa socjalistycznego" — pisze w „Radzieckim Sporcie" B. Śliwińskij. A oto fragmenty tego artykułu:

„Lenin lubił sport. Zajmował się nim w młodości i wieku dojrzałym. Uprawiał gimnastykę, doskonale pływał, lubił jeździć na łyżwach, polował, uprawiał turystykę. Lenin lubił sport bo znał jego wartość.

Jaką wagę przywiązywał Lenin do kultury fizycznej, widać wyraźnie z jego listów do rodziny, pisanych z carskiego więzienia i z wygnania. Lenin podkreślał, że ćwiczenia fizyczne wpływają doskonale na jego samopoczucie i podniesienie zdolności do pracy. Zalecał też gorąco swej rodzinie uprawianie sportu, będącego środkiem podtrzymania zdrowia.



Lenin i Stalin — *Obraz Wasiljewa*

Po wielkim zwycięstwie Rewolucji Październikowej, Lenin radził wszystkim swym najbliższym współpracownikom, by zajmowali się sportem, najlepszym sposobem wypoczynku. Szczególnie ważnym był sport, według Lenina, w wychowaniu młodzieży.

KULTURA FIZYCZNA SŁUŻY NARODOWI

Wzorując się na wskazaniach Marksa, Lenin, już w pierwszym roku istnienia ZSRR, w roku niezmiernie trudnym dla młodego państwa socjalistycznego otoczonego kapitalistycznymi wrogami, wydał dekret o wychowaniu obrońców Kraju Rad. Była w tym dekrecie mowa o doniosłej roli kultury fizycznej. Lenin podkreślał, że kultura fizyczna jest jednym z najważniejszych elementów komunistycznego wychowania młodego pokolenia radzieckich ludzi, ich przygotowania do obrony socjalistycznej Ojczyzny, ich przygotowania do pracy.

„W naszym kraju robotników, potrzebne są milionowe kadry mocnych zdrowych ludzi, ludzi o silnej woli, odwadze, energii, wytrwałości. Do takich ludzi należy przyszłość, oni będą tworzyć nowe prawa ludzkości.

„APOLITYCZNOŚĆ" SPORTU

Te wskazania Lenina stały się podstawowym założeniem w pracy nad fizycznym wychowaniem, będącym — jak już to wskazywał Marks — nieodłączną częścią wychowania komunistycznego. Zadały one kłam twierdzeniom burżuazyjnych działaczy sportowych, którzy pragnęli udowodnić, że wychowanie fizyczne i sport należy oddzielić od ogólnego wychowania. Lenin przeczuł bowiem, że pod pokrywką tej „apolityczności" sportu, kryje się metoda odciągania uwagi młodzieży od tak ważnych spraw jak walka klasowa.

W myśl wskazań Lenina budowano już w pierwszym okresie istnienia Związku Radzieckiego szeroką sieć boisk, klubów, szkół sportowych itd. Był to początek pracy nad umasowieniem kultury fizycznej w ZSRR.

DROGA SUKCESÓW

Wspaniałe osiągnięcia radzieckich sportowców, o których tyle się dziś mówi w całym świecie, to skutek genialnej pracy Lenina nad usportowieniem narodów Kraju Rad.

Sportowcy radzieccy wierni są jego wskazaniom co doprowadzi ich do nowych wspanialszych jeszcze niż obecnie sukcesów.

ZSRR

MŁODZIEŻ radziecka w czasie ferii zimowych wzięła liczny udział w wielu zawodach sportowych, na których ustanowiono szereg rekordów ZSRR w kategorii juniorów.

Specjalnymi wynikami mogą się poszczycić pływacy. Na zawodach w Leningradzie sztafeta kobieca 3×100 m st. dowolnym, w składzie: Moskwina, Kostylewa, Winogradowa, pobiła rekord juniorek uzyskując — 4:22,5, a Kuźmin przepłynął 100 m st. motylk. również w rekordowym czasie — 1:15,4. W Kijowie uczeń Cepkow na 200 m st. klas. uzyskał rekordowy czas 3:06,4.

W GORKI rozpoczęły się zawody łyżwiarskie z udziałem repr. 10 miast: Moskwy, Leningradu, Świerdłowska, Omska, Czelabińska, Archangielska, Tuły, Gorki, Kirowa i Kalinina. Zawody rozpoczęły wyścigi młodych łyżwiarek i łyżwiarzy

Rekordzistka ZSRR juniorka Awdonina wygrała 500 i 1.500 m, uzyskując — 52,6 i 2:56,4. Wśród chłopców 500 m wygrał Griszyn (Tuła) — 45,5, podczas gdy na 3.000 m zwyciężył Pawłow (Leningrad) — 5:20,4.

WSZECHZWIĄZKOWY Komitet Kultury Fizycznej i Sportu zatwierdził rekord ZSRR w sztafecie 3×800 m, ustanowiony w ub. r. przez zespół, złożony z Żiłcowej, Dymitruk i Wasiljewej. Zawodniczki te uzyskały — 6:53,8, co jest wynikiem o 22 sek. lepszym od oficjalnego rekordu świata.

Rekordzistki otrzymały złote medale i dyplomy I stopnia. Materiały, dotyczące rekordu, zostały przesłane do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, w celu uznania go za rekord światowy.

PONAD 100 najlepszych drużyn radzieckich bierze udział w ostatnich eliminacyjnych rozgrywkach o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim, tzw. bandy. Do ćwierćfinałów, które odbędą się w lutym w Moskwie, wejdzie 16 drużyn. Eliminacje w grupach zakończone będą do końca stycznia. Pierwszymi ćwierćfinalistami są: zeszłoroczny zdobywca pucharu — Dynamo (Moskwa) i Dynamo (Czkałow).

W RAMACH mistrzostw hokejowych ZSRR, moskiewski Spartak pokonał leningradzki zespół Bolszewik 5:1.

NA ZAPROSZENIE Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przybyła do Moskwy ekipa narciarzy fińskich, w której znajdują się znani zawodnicy, m. in. Gunnar i Oikarinen oraz narciarka Widenan.

Narciarze fińscy przeprowadzają najpierw wspólnie z zawodnikami radzieckimi szereg treningów, po czym wezmą udział w kilku imprezach.

ZAKOŃCZYŁA się I runda rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w hokeju. Na czele tabeli utrzymuje się nadal dwukrotny mistrz ZSRR — CDKA, który w 11 spotkaniach nie poniósł żadnej porażki, uzyskując 22 pkt.

W ostatnim meczu I rundy CDKA wygrał w Czelabińsku z Dzierżyńcem 7:0.

Drugie miejsce zajmuje Dynamo (Moskwa) — 19 pkt., przed WWS — 16 pkt. i Spartakiem (Moskwa) — 15 pkt.

TRADYCYJNE zawody pływackie Moskwa — Leningrad, rozegrane w Leningradzie, zakończyły się 6 z kolei zwycięstwem reprezentacji Moskwy. W konkurencjach męskich zdecydowaną wyższość wykazali pływacy Moskwy, natomiast w konkurencjach kobiet większość pierwszych miejsc zajęły reprezentantki Leningradu. O zwycięstwie drużyny moskiewskiej zadecydowało dopiero wygranie trzech ostatnich sztafet w drugim dniu zawodów.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują czasy Mieszkowa (Moskwa)) na 100 m st. motylk. — 1:08,7 i na 100 m st. klas.— 1:17,7 oraz wynik Gładilina (M) na 100 m st. grzbiet. — 1:12,7. Wśród kobiet Aleszina (Leningrad) wygrała 100 m st. dow.— 1:13,4, a Połygałowa (L) — 100 m st. mot.— 1:29,9.

100 trenerów i instruktorów ZSRR wyróżniono specjalnymi nagrodami

W UZNANIU zasług, położonych dla dalszego rozwoju sportu radzieckiego, którego efektem było ustanowienie w ubiegłym roku 420 rekordów (w tym 32 wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych), Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wyróżnił specjalnymi nagrodami ponad 100 trenerów i instruktorów w różnych dziedzinach sportu.

Jak walczy i uczy się wicemistrz ZSRR — Mulin

SIEDEM lat temu na otwartym ringu moskiewskiego stadionu „Dynamo" odbywały się szkolne zawody bokserskie.

Słyszymy słowa spikera:

— Wzywamy na ring, boksera sportowej szkoły kolejowej Mulina i boksera sportowej szkoły „Dynamo" — Żołtyszewa.

Pierwszy przez liny skoczył nie wysoki, o atletycznej budowie, ciemnowłosy młodzieniec. Był spokojny, pewny siebie, — chociaż w duchu bał się (spotyka to każdego debiutanta). Był to Samiuła Mulin. Po raz pierwszy walczył i zwyciężył.

W szatni podszedł do niego, znany bokser W. Gradopołow i poklepując go po plecach, ścisnął mu dłoń.

— Gratuluję — rzekł z uśmiechem — bardzo dobrze walczyłeś. Teraz można dopiero powiedzieć, że będzie z ciebie bokser.

Tak rozpoczęła się kariera S. Mulina.

Wiosną tegoż roku, trybuny okrągłej hali moskiewskiego pałacu sportowego „Skrzydła Sowietów" były wypełnione, po brzegi. Znani mistrzowie skórzanej rękawicy, walczyli tutaj o mistrzostwo stolicy. Prawo startu uzyskał także nasz bokser, który zmierzył się ze znanym nam w Polsce bokserem, mistrzem ZSRR, A. Grejnerem. Był to poważny egzamin dla młodego boksera.

Doświadczony mistrz ringu A. Grejner, nie raz wychodził zwycięsko w międzynarodowych spotkaniach. Nie spodziewał się jednak takiego oporu ze strony nieznanego boksera. Mulin wszedł na ring z mocnym postanowieniem zwycięstwa. Doświadczeniu i rutynie przeciwstawił on silną wolę zwycięstwa i uporczywość — jest to charakterystyczne dla młodych sportowców radzieckich.

Mulin ciągle atakując przeciwnika, nie opuścił ani jednej sytuacji, by przy każdym ataku trafić po dwa, trzy razy przeciwnika w głowę lub korpus.

W ostatniej rundzie mistrz ZSRR, starał się nadrobić stracone punkty i zwyciężyć przez k. o. Ciosy jego jednak nie trafiały celu. Mulin dokładnie z zimną krwią bronił się, dobrze unikał, bezustannie przechodząc do kontrataków.

Gong obwieścił zakończenie spotkania. Mulin z godnością wytrzymał ciężką walkę. Burzliwe oklaski rozległy się po sali, w chwili, kiedy sędzia podszedł do Mulina, jako do zwycięzcy, podnosząc jego rękę do góry. Była to 55 walka Mulina i 52 wygrana.

Przed stołem siwego profesora stoi student. Opowiada on o marszach i zdobyczach Aleksandra Macedońskiego, o rozkwicie starożytnej kultury i upadku imperium rzymskiego. Młodzieniec ten — to właśnie nasz znajomy z ringu — Mulin. Dziś zdaje on egzamin z historii starożytnej. Egzamin zdał na piątkę. To jest nowe zwycięstwo!

Jeszcze w tym samym dniu można było widzieć Mulina w sali sportowej podczas treningu, ćwiczącego pod okiem znanego mistrza sportu W. Michałowa, który przygotowywał swego pupilka do zbliżających się mistrzostw ZSRR.

Zawdzięczając wielkiej pracy nad sobą, mimo przerwy, spowodowanej wojną, w której walczył w szeregach Armii Czerwonej, zawodnik ten w 1949 r. zdobył tytuł wicemistrza ZSRR, ulegając tylko znakomitemu Grejnerowi.

Tłumaczył F. B.

Pływacy radzieccy klasą światową

PIERWSZY rzut oka na umieszczoną tabelkę najlepszych wyników pływaków i pływaczek radzieckich roku 1949 wystarcza by przekonać się o wysokim poziomie pływania w ZSRR.

Wyniki Drapija, Mieszkowa, Uszakowa czy Kriukowa — to czołówka pływacka świata. Trochę słabsze są wyniki kobiet, które klasą, ustępują nieznacznie pływaczkom węgierskim.

Przyczyny tak wysokiego poziomu są znane: Olbrzymia ilość startujących, gęsta sieć krytych i otwartych basenów, doskonała i liczna kadra trenerska i, przede wszystkim, opieka państwa.

Porównując wyniki pływaków radzieckich i zawodników polskich, widzimy jak wielka ich dzieli różnica. Pływanie w Polsce idzie jednak śmiało naprzód, właśnie dlatego, że wzoruje się na pływactwie radzieckim. Opieka państwa jest rękojmią dalszego postępu. Zapał i ambicja trenerów i zawodników, również pozwalają śmiało patrzeć w przyszłość.

Wracając do wyników radzieckich, trzeba zwrócić uwagę na nowe rekordy ZSRR: Uszakow dwukrotnie pobił rekord na 400 m dow., osiągając ostatecznie 4:43,8, podobnie i wynik Mieszkowa na 200 m mot. 2:38,2 jest również rekordowym czasem. Kriukow, w stylu grzbietowym okazał się dużym talentem, stary rekord Belkowskiego z r. 1940 na 400 m grzb. pobił o 17,4 sek., nie poprzestał jednak na laurach, nowy rekord na 100 m grzb. 1:08,8 uwieńczył jego całoroczny trud.

Z polskich pływaków w porównaniu z wynikami radzieckimi, najlepszą lokatę zajmuje Boniecki, rekordowym wynikiem sprzed dwóch tygodni na 400 m grzb. 5:40,7, znalazłby się on na trzecim miejscu za Kriukowem 5:24,5 i Gładilinem 5:36,5 lecz przed Semenenko 5:45,2.

Gremlowski znalazłby się na 8 miejscu na 400 m dow. z czasem 5:04,2. Na 7 miejscu na 200 m mot. wylądował Cichoński z bukareszteńskim wynikiem 2:52,8.

Nasz najlepszy grzbietowiec Jabłoński również z czasem 1:14,3 znalazłby się w pierwszej dziesiątce w konkurencji 100 m grzb.

Kobiece wyniki w ZSRR bezapelacyjnie przewyższają nasze osiągnięcia w stylu dowolnym. W klasycznym, Proniewiczówna na 100 m wynikiem 1:31 znalazłaby się na 9 miejscu w pierwszej dziesiątce. Łodzianka wraz z Dobranowską na 200 m ulokowałyby się na 6 pozycji.



Dom w Poroninie, w którym mieszkał i pracował Lenin, a w którym urządza się obecnie muzeum Jego imienia. Otwarcie muzeum nastąpi 21 bm. w 26 rocznicę śmierci Lenina

26 lat minęło od śmierci W. I. Lenina

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szkołę partyjną, opracował program jej zajęć i stąd pisał listy do Jerzego Plechanowa i Maksyma Gorkiego z zaproszeniem do przyjazdu dla objęcia wykładów w szkole i zajęć ze słuchaczami.

Wybuch pierwszej wojny światowej zmusza Lenina do wyjazdu do Szwajcarii. Tutaj kontynuuje działalność organizacyjną i publicystyczną.

W marcu 1917 roku Lenin wraca do ojczyzny do Petersburga, gdzie witając Go z entuzjazmem robotnicy, żołnierze i marynarze z czerwonymi sztandarami. Tam wygłasza swe słynne przemówienie, które kończy okrzykiem: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna!"
rewolucja socjalistyczna!"

Następuje okres najbardziej gorącej i najbardziej owocnej działalności w życiu Lenina. Przy współpracy Stalina przygotowuje Lenin grunt dla Rewolucji Październikowej. W lipcu 1917 r. Rząd Tymczasowy wydaje nakaz aresztowania Lenina. Lenin w przebraniu opuszcza stolicę i mimo stałego zagrożenia intensywnie pracuje nad swą epokową pracą „Państwo i Rewolucja". Z ukrycia nadaje również ogólny kierunek działalności partii, przygotowując ją do decydującej walki o władzę.

Następuje Wielki Październik. Lenin osobiście obejmuje kierownictwo powstaniem.

Po zwycięstwie rewolucji Lenin zostaje przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych. Wtedy to w całej pełni przejawia się Jego geniusz.

Następują lata 1918 — 1920, najtrudniejszy okres w życiu młodego państwa radzieckiego, okres walki z reakcją i interwencją. Lenin bierze czynny udział w budowie Armii Czerwonej, w rozwiązywaniu kwestii agrarnej, w zapoczątkowaniu gospodarki planowej. Lenin jest inicjatorem, twórcą i budowniczym nowego państwa, jakiego nie było jeszcze w dziejach ludzkości.

Po zwycięstwie nad rodzimą reakcją i obcą interwencją, Lenin poświęca się całkowicie pokojowej budowie komunizmu. On to rzucił hasło elektryfikacji kraju, był twórcą „Nowej polityki ekonomicznej" w roku 1921, z Jego inicjatywy powstała słynna Państwowa Komisja Gospodarcza.

Od wiosny 1921 roku Lenin zmuszony jest przerwać pracę. W maju 1922 roku stan zdrowia Lenina znacznie się pogarsza. 21 stycznia 1924 r. Lenin umiera w Gorkach pod Moskwą.

SZTANDAR Lenina poniósł dalej Stalin — godny następca i wielki kontynuator dzieła Lenina. W dniu 26 stycznia 1924 r. na posiedzeniu żałobnym II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad, Stalin, złożył historyczną przysięgę, w której w imieniu Partii zobowiązał się do wykonywania testamentu ideowego Lenina. W ciągu następnych 26 lat Stalin wiernie wykonywał to zobowiązanie.

Mistrzostwa narciarskie ZSRR

W BAKURIANI (Gruzja) odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo ZSRR w kombinacji norweskiej, w których zwyciężył 20-letni Samochwałow (Świerdłowsk). 18 km wygrał Mokropulo (Leningrad) — 1:21,21, skoki zaś Skworcow (Moskwa), którego najdłuższy skok wynosi 71,5 m.

100 M DOW.		400 M DOW.		100 M ŻABKA		200 M ŻABKA		100 M GRZB.	
K. Wasiliewa	1:10,0	K. Wasiliewa	5:38,9	Gawrisz	1:25,2	Gawrisz	3:04,3	Koczetkowa	1:19,2
Szłycko	1:11,8	Gusiewa	5:47,9	Sobolewa	1:28,3	Peterson	3:08,7	Małygina	1:19,[illegible]
Koczetkowa	1:12,0	L Wasiliewa	5:55,3	Połygałowa	1:28,6	Połygałowa	3:11,9	Aleszina	1:2[illegible],5
Gusiewa	1:12,1	Timoszenko	6:03,8	Sokołowa	1:28,8	Sobolewa	3:12,9	Rejntam	1:22,7
Aleszina	1:13,0	Simakowa	6:04,5	Kokorina	1:29,2	Bieliakowa	3:13,6	Abrosimowa	1:23,0
Abrosimowa	1:14,1	Kowalenko	6:04,6	Leszyna	1:29,3	Kokorina	3:15,7	Ciema	1:23,2
L. Wasiliewa	1:14,2	Szubnikowa	6:05,7	Bieliakowa	1:29,9	Szurigina	3:16,1	Makarowa	1:23,7
Kostromina	1:14,2	Wiedeńskaja	6:06,1	Peterson	1:30,3	Stiepanowa	3:16,2	Nieustrojewa	1:24,6
Kokorina	1:14,4	Potapowa	6:06,2	Strandberg	1:31,3	Leszyna	3:16,3	Aleksandrowa	1:25,0
Timoszenko	1:15,1	Filippowa	6:10,4	Żurawlewa	1:31,6	Biezugłowa	3:16,4	Smirnowa	1:25,2
	(1:19,0—1:24,0)		(6:25,2—7:01,6)		(1:31,0—1:36,9)		(3:14,0—3:31,5)		(1:31,0—1:37,1)

100 M DOW.		200 M DOW.		400 M DOW.		100 M ŻABKA	
Drapij	58,3	Uszakow	2:09,8	Uszakow	4:43,8	Mieszkow	1:13,3
Libel	58,4	Drapij	2:16,2	Drobiński	4:55,0	Zabelin	1:15,8
Mieszkow	58,5	Drobińskij	2:16,6	Gładilin	4:56.0	Edesi	1:16,5
Uszakow	58,9	Libel	2:16,8	Kuźniecow	4:58,9	Szuleszko	1:16,6
Piaron	1:00,1	Gładilin	2:18,2	Drapij	5:00,1	Prostiakow	1:17,0
Pustiakow	1:00,2	Edasi	2:18,4	Libel	5:01,2	Dasajew	1:17,6
Edasi	1:00,5	Gorodeckij	2:19,4	Press	5:01,8	Bielow	1:17,8
Kuczerow	1:00,9	Kuźniecow	2:21,0	Miagi	5:05,8	Drożżin	1:17,8
Titarenko	1:00,9	Piaron	2:21,2	Nosiuk	5:06,1	Durejko	1:18,2
Drobińskij	1:01,0	Miagi	2:21,5	Gorodeckij	5:06,2	Mszwenieradze	1:18,4
	(1:02,8—1:05,1)		(2:26,0—2:31,1)		(5:04,2—5:35,3)		

200 M ŻABKA		100 M MOTYLKIEM		200 M MOTYLKIEM		100 M GRZB.	
Mieszkow	2:42,2	Mieszkow	1:07,2	Mieszkow	2:38,2	Kriukow	1:08,8
Betiechtin	2:46,4	Skripczenkow	1:10,7	Skripczenkow	2:39,8	Gładilin	1:10,6
Edasi	2:46,6	Borysienko	1:11,3	Korop	2:44,5	Matwiejew	1:11,9
Bielow	2:47,0	Kriukow	1:11,6	Borysienko	2:45,8	Norak	1:12,7
Drożżin	2:47,0	Edasi	1:11,7	Edasi	2:51,7	Sołowiew	1:13,4
Zabelin	2:48,7	Korop	1:11,8	Bykow	2:52,4	Semenenko	1:13,6
Grebielnik	2:50,1	Iwanow	1:13,1	Abjazow	2:54,2	Snietkow	1:13,9
Gelb	2:50,2	Bykow	1:13,5	Kurgaszew	2:57,1	Komarow	1:14,3
Szuleszko	2:50,2	Parfienkow	1:14,2	Iwanow	2:58,0	Krasikow	1:14,5
Krotikow	2:50,7	Jurikson	1:14,2	Sołowiew	2:59,0	Dmitriew	1:14,7
	(2:51,8—3:02,8)		(1:15,4—1:19,2)		(2:32,8—3:02,8)		([illegible]—1:19,4)

Liga kosza dobija do półmetka

Czy 7 spotkań przetasuje 12 drużyn?

W PRAWDZIE w ostatnich rozgrywkach ligowych nie za notowaliśmy żadnej sensacji, ale za to po wynikach niedzielnych za rysowała się bardzo wyraźnie czołówka zespołów, które walczyć będą w drugiej rundzie o tytuł mistrza Polski. Drużynami tymi są: Spójnia Gdańsk, Spójnia Łódź, Kolejarz Poznań oraz AZS Warszawa. Dwa pierwsze zespoły mają tylko po jednej porażce, a rywale po trzy, ale szanse są zupełnie równe. Dwie Spójnie rozegrały bowiem większość spotkań na swoim terenie, podczas gdy AZS walczył przeważnie na wyjazdach i w II rundzie będzie gościł najgroźniejszych rywali u siebie. Kolejarz Poznań, po słabym starcie, powrócił obecnie do formy z ub. roku i w następnych rozgrywkach nie zechce oddać już punktu, tym bardziej, że najtrudniejsze spotkanie ze Spójnią Łódź, rozegrane w sali łódzkiej, ma już za sobą.

Do spadku „pretendują" natomiast tylko trzy drużyny: Stal, Cracovia i ewentualnie AZS Kraków. Kolejarz Toruń, krążący do niedawna w strefie zagrożonej spadkiem, wykazuje coraz lepszą formę i w następnych spotkaniach sprawi zapewne niejedną niespodziankę zespołom z czołówki.

7 NAJLEPSZYCH SPOTKAŃ

Nadchodząca seria rozgrywek (21 i 22 bm.) będzie jednocześnie ostatnim akordem I rundy, do której cał kowitego zakończenia pozostanie wprawdzie koszykarzom 6 zaległych spotkań, ale będą oni mieli za sobą trzy mecze II rundy. Pierwszy z nich rozegrała Warta z Kolejarzem Poznań ub. niedzieli, a dwa następne odbędą się 22 bm. Układ 7 nadchodzących spotkań jest następujący:

sobota 21 stycznia: AZS Kraków — ŁKS Włókniarz w Krakowie i Kolejarz Toruń — Ogn. Cracovia w Poznaniu;

niedziela 22 stycznia: Gwardia Kraków — ŁKS Włókniarz w Krakowie, Warta Poznań — Ogn. Cracovia w Poznaniu, Kolejarz Ostrów — Spójnia — Łódź w Ostrowie, Kolejarz Toruń — Spójnia Gdańsk w Toruniu, AZS Warszawa — Stal Świętochłowice w Warszawie.

Pozornie wydawałoby się, że spotkania te nie będą specjalnie ciekawe i nie wpłyną na zmiany w tabeli. Ale tylko pozornie. Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem niedawnych, a dość częstych niespodzianek i nie można oprzeć się wrażeniu, że dostar czy nam ich również ostatnia seria I rundy.

KRAKOWSKI EGZAMIN ŁÓDZKICH WŁÓKNIARZY

ŁKS Włókniarz po przegranym meczu w Ostrowie wybiera się do Krakowa, gdzie zmierzy się z AZS i Gwardią. Jeszcze do niedawna fawo rytem obu spotkań byłby Włókniarz. Dzisiaj po smutnych doświadczeniach, trudno uwierzyć, by ŁKS mógł wygrać z Gwardią, co najwyżej upora się z akademikami. I tutaj stajemy przed zagadnieniem. Jeżeli Włókniarz wygra z Gwardią — będzie to dużą niespodzianką, jeżeli pokona AZS, będzie to sukcesem, a jeżeli przegra — to znów mamy niespodziankę.

NA POZNAŃSKIM FRONCIE

Do Poznania zawita Ogn. Cracovia, by zmierzyć się z Kolejarzem i Wartą. W pierwszym meczu krakowianie skierują cały wysiłek na uzyskanie jak najkorzystniejszego wyniku, w drugim — możemy doczekać się niespodzianki w postaci porażki coraz bardziej obniżającej swe loty — Warty. Przegrana jej, co wydaje się jednak mało prawdopodobne ze względu na mierny poziom Cracovii, świadczyłaby o wyczerpaniu sił, młodych koszykarzy Warty, nieprzyzwyczajonych do ciężkich cotygodniowych bojów ligowych.

Kolejarz Ostrów przyjmie na swoim gorącym terenie wicelidera tabeli — Spójnię Łódź. Chociaż Ostrów znany jest z szowinistycznej publiczności, oraz częstych omyłek w protokóle (naturalnie na korzyść gospodarzy), nie przypuszczamy, aby miało to odbić się na wyniku meczu. Zdecydowanym faworytem jest Spójnia.

DWA MECZE REWANŻOWE

Dwa ostatnie spotkania to już II runda. Kolejarz Toruń gościć będzie w rewanżowym spotkaniu lidera tabeli Spójnia Gdańsk. Toruńczycy mimo, że dołożą zapewne wszelkich starań, aby sprawić jeszcze jedną niespodziankę w minimalnym tylko stopniu mają szanse zwycięstwa. Będzie to przypuszczalnie najbardziej emocjonujący mecz niedzieli. W I rundzie wygrała Spójnia 36:19.

Wreszcie AZS Warszawa rozegra w sali Ogniska o godz. 18 rewanżowy mecz ze Stalą Świętochłowice. W pierwszym spotkaniu wygrali pewnie akademicy 79:57 i obecnie są oni pewnym kandydatem do zwycięstwa. Niespodzianka w tym meczu — prawie wykluczona, chodzi tylko o to, w jakim stopniu poprawi AZS swój i tak najlepszy w Lidze, stosunek zdobytych punktów. **(L. S. C.)**

List nie rozwiąże jednak

wszystkich spraw koszykarzy Zw. Warty

OD Klubu Sportowego Związkowiec Warta otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy, opatrując go naszym komentarzem i dodatkowymi wyjaśnieniami.

OBYWATELU REDAKTORZE!

W Waszym poczytnym piśmie z dnia 8.XII.1949 r. Nr 98 został umieszczony wywiad z kapitanem PZKSS ob. Patrzykontem, gdzie między innymi podano: „Do spotkania z Wartą stanęliśmy przetrenowani i nie mogliśmy stawić czoła ich młodym i pełnym zapału koszykarzom, **zresztą naszym wychowankom.** (Podkreślenie nasze).

Stojąc na stanowisku, że opinia sportowa winna być informowana o przejawach życia sportowego w sposób bezwzględnie obiektywny, nie możemy przejść do porządku dziennego nad wyżej cytowanym stwierdzeniem. Z uwagi na to, że w Sekcji Piłki Ręcznej KS Zw. Warta zaszły poważne przeobrażenia, których wynikiem jest obecna pozycja młodej drużyny ligowej w Lidze kosza, pozwalamy sobie przesłać na Wasze ręce niniejsze sprostowanie i garść szczegółów o naszej drużynie z prośbą o zamieszczenie w Przeglądzie Sportowym, aby prawdzie stało się zadość i by owocna praca Sekcji nie była dyskontowana na inny rachunek.

Drużyna ligowa koszykówki KS Zw. — Warta składa się z 3 pełnych piątek z tym, że trzecia piątka stanowi rezerwę drużyny ligowej i gra w klasie A. Ze starej drużyny ligowej pozostali jedynie: Dylewicz Eugeniusz i Szymura Stanisław (który powrócił z zagranicy przed 9 miesiącami, gdzie znajdował się w obozie). Pozostałych 13 chłopców to wyłącznie uczniowie gimnazjalni i wyłącznie wychowankowie KS Zw. Warta. Jedynie koledzy Dylewicz i Szymura Stanisław grywali ongiś, tj. do 1939 roku w I drużynie juniorów byłego KPW Poznań.

Prawda obiektywna wygląda tak, że w październiku 1948 r. kol. Dylewicz skupił koło siebie grupę chłopców, pełnych zapału i chęci do gry oraz młodzieńczej wiary w piękno sportu i rozpoczął z nimi systematyczny trening. Na podkreślenie zasługuje fakt, że kol. Dylewicz poprowadził trening na wzorach zagranicznych, które zaczerpnął z literatury czeskiej, węgierskiej i amerykańskiej. Wprowadził więc metody inne niż te, z jakimi się spotkał, grając przed wojną w drużynie juniorów b. KPW Poznań.

Gdy drużyna ligowa KS Zw. Warta z Ruszkiewiczem i Pawlickim na czele demonstracyjnie chciała opuścić szeregi naszego Klubu, jasną rzeczą dla Kierownictwa było, że tym właśnie młodym adeptom sztuki „koszowej" przypadnie udział reprezentowania barw naszego Klubu w sezonie ligowym 1949/50. Kierownictwo zdawało sobie sprawę, że rozłam w Sekcji może spowodować to, że KS Zw. Warta albo będzie musiał wycofać się z Ligi, albo, grając, spaść z niej. Mimo tych trudności, trener drużyny, kol. Dylewicz i Kierownictwo Sekcji, przy nader przychylnym i pełnym zrozumienia poparciu Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego Związkowca oraz Zarządu KS Zw. Warta, potrafiło przezwyciężyć impas spowodowany przez zawodników starszych. Zarząd Główny Zrzeszenia, rozumiejąc potrzebę skonsolidowania młodej drużyny, wyasygnował w sezonie letnim odpowiednie środki finansowe na uruchomienie obozu w Sierakowie. Praca w obozie przyczyniła się w znacznym stopniu do realizacji zamierzeń Klubu i Kierownictwa Sekcji.

W lutym 1949 r. Kierownictwo Sekcji ułożyło roczny plan prac na rok 1949, kładąc specjalny nacisk na przygotowanie do ciężkich bojów ligowych tych 18-letnich chłopców, którzy rozpoczęli naukę koszykówki i wyczynowe jej uprawianie w październiku 1948 r. właśnie w KS Zw. Warta. Uwzględniono więc w planie, by w ciężkich bojach otrzaskali się ci 18-letni chłopcy z atmosferą wielkich meczów i nabrali niezbędnej rutyny. Drugim etapem pracy był zamierzony wyjazd naszej drużyny na Węgry, na zaproszenie goszczącej w Polsce drużyny Ka-SE Budapeszt. Wyjazd miał dojść do skutku we wrześniu, jednak do niego nie doszło z przyczyn od Klubu niezależnych. I tak pracując niespełna rok, systematycznie, z poświęceniem, z samozaparciem, potrafił kolega Dylewicz zrobić z młodych chłopców **zespół koszykarzy.**

Gdy tyle pisze się o innych drużynach koszykówki, podkreślając młody wiek koszykarzy w nich grających, o pracy innych Sekcji Piłki Ręcznej, niechże prawda o koszykarzach KS Zw. Warta ujrzy światło dzienne, niech opinia sportowa całej Polski dowie się, że drużyna ligowa koszykówki KS Zw. Warta, to poza ich wychowawcami Dylewiczem i Szymurą Stanisławem, to wyłącznie chłopcy 18-letni, wychowankowie Warty, którzy wyczynowo rozpoczęli uprawiać sport koszykowy w październiku 1948 roku.

Podając powyższe do wiadomości, jesteśmy głęboko przekonani, że Obywatel Redaktor zrozumie nasze stanowisko w tej sprawie i umieści na łamach Ich poczytnego pisma nasze wyjaśnienia i nieco szczegółów o naszych koszykarzach. Dziękując z góry, kreślimy się ze sportowym pozdrowieniem.

KS Związkowiec Warta
(podpisy nieczytelne)

LIST ten świadczy pochlebnie o zainteresowaniu się kierownictwa KS Związkowiec Warta, sekcją koszykówki i chętnie prostujemy jedyny błąd w naszym wywiadzie z kapitanem PZKSS a jednocześnie trenerem drużyny ligowej Kolejarza Poznań — Januszem Patrzykontem. Błędem tym było mylnie zastosowane wyrażenie: („zresztą naszym wychowankom").

Ob. J. Patrzykont, rozmawiając z naszym współpracownikiem i mówiąc o „naszych wychowankach" nie miał na myśli obecnego zespołu Warty, ale sam fakt powstania drużyny koszykówki tego klubu, o czym miał zresztą zupełną rację, a o czym nie informuje czytelnika list Warty. Jest faktem, że w okresie powojennym prawie wszyscy przedwojenni juniorzy b. KPW Poznań przeszli do Warty i stworzyli tam drużynę koszykówki i na nich oparty był zespół w pierwszych latach Ligi. Czołowe nazwiska tych juniorów to: Szymura, Dylewicz, Matysiak i Abramowicz. Temu chyba kierownictwo Warty nie zaprzeczy.

Odnośnie zawodnika Dylewicza, który jak podaje list Warty „poprowadził trening na wzorach zagranicznych" — to nie zmniejsza jednak faktu, że Dylewicz nauczył się grać w koszykówkę w b. KPW (i to nauczył się dobrze) i na tych podstawach przede wszystkim mógł uczyć juniorów Warty. Sprawa zastosowania takiej czy innej taktyki zaczerpniętej z książek zagranicznych, jest rzeczą zupełnie inną.

Sądząc po tych nieścisłościach listu, był podyktowany pewnego rodzaju „ambicją klubową". Nie możemy jednak nie przyznać Zw. Warta, zasług położonych w krzewieniu koszykówki na terenie Poznania i nie uznać znaczenia popierania przez klub sekcji piłki ręcznej.

Jeszcze jedna sprawa, o której list wspomina mimochodem, powinna zostać wyjaśniona i to już nie przez nas, lecz przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ. Sprawą tą jest chęć „demonstracyjnego opuszczania szeregów klubu" — jak podaje list.

Chodziło w tym wypadku o Ruszkiewicza, Pawlickiego i 6 innych zawodników. Już sam fakt postawy 8 koszykarzy klubu, przemawia za tym, że coś się w sekcji działo takiego, co spowodowało ten odruch. Po za tym do dnia dzisiejszego tych 8 zawodników jest przez Wartę zdyskwalifikowanych. Wiemy jednak, że większość tych chłopców usilnie trenuje w innych klubach poznańskich i czeka na decyzję władz związkowych. Czeka z nadzieją, bo taki na przykład Ruszkiewicz pracuje jako inżynier na kolei, a więc należy do pionu ZS Kolejarz, a trzech innych chłopców uczęszcza do szkoły mechanicznej i należy urzędowo do pionu ZS Stal. W każdym razie fakt dużego trwającej dyskwalifikacji 8 zawodników, jest niewątpliwie szkodliwy dla koszykówki i należy sprawę radykalnie rozstrzygnąć.

(Red.)

Uczniowie polscy w CSR

Sukcesy i wspaniałe wrażenie

— Niezapomniane chwile i wrażenia — oto jak krótko i wymownie charakteryzują swój pobyt w Czechosłowacji uczestnicy drużyny szkolnej, która w liczbie 37 osób pod kierownictwem kuratora OSK dr Danka i opiekunów: prof. mgr Otfinowskiej i prof. mgr Dużyka bawiła w Czechosłowacji, rozgrywając w Ostrawie i Opawie kilka spotkań w siatkówce i koszykówce oraz mecz pływacki przeciw repr. szkół M. Ostrawy w Ostrawie.

Młodzież polska zakwaterowana została u swych czeskich kolegów. Przedstawiciele władz czeskich i członkowie zarządu Tow. Przyjaźni polsko - czeskiej z dr Krallem witającym Polaków już na granicy oraz burmistrzem Ostrawy i zastępcą kuratora, Ranochą, na czele opracowali w najdrobniejszych szczegółach program pobytu, umożliwiając młodzieży polskiej zwiedzenie Pragi, spędzenie wieczoru na balu studenckim w Ostrawie, meczu hokejowego: Harringay Racers — repr. Ostrawy itd.

Bilans sportowy wyprawy to same zwycięstwa, za wyjątkiem przegranego w Ostrawie — meczu koszykówki męskiej.

Najmilszą niespodziankę sprawiły siatkarki, na które „nie liczono", a które, grając w składzie: Starzyńska, Podio, Janiszewska, Zoll, Matulanka, Kozówna zwyciężyła w M. Ostrawie 2:1 (13:15, 15:12, 15:5) i w Opawie (z braku czasu grano 1 seta) 1:0 (15:13). Zespół męski siatkówki w składzie: Dąbrowski, Pobórka, Piernik, Jabłoński, Abrachamowicz, Wójcik wygrał 2:0 w Ostrawie (15:12, 15:5) i w tym samym stosunku pokonał drużynę Opawy (15:5, 15:4).

Koszykarze po przegranym w Ostrawie meczu 26:29 zrewanżowali się w Opawie, wygrywając 32:28. Rutynowani zawodnicy, jak: Dąbrowski, Wawro, Laska, Bętkowski i Pacula dali się w Ostrawie zaskoczyć przeciwnikowi, który po kilku minutach gry prowadził z różnicą kilkunastu koszy. Honor uratowali młodzi, grając z pełnym zapałem i doprowadzając ostatecznie do porażki z różnicą 3 pkt.

Pełny triumf odnieśli pływacy. W trudnych warunkach, na b. krótkim basenie błysnęły klasą Dobranowska, Szymańska, Kubik, Korecka dystansując o 2 długości przeciwnika w sztafecie 3 x 50 m. Ogólny wynik meczu pływackiego 59:38. Zdobyli oni wszystkie — za wyjątkiem 50 m st. grzb. pierwsze miejsca. I tak na 50 m dow. Ciężki przed Bezankiem (Ostr.) i Krotoszyńskim. 100 m st. klas. Slachor (Ostr.) i Ciężki ex equo, 3) Kuźma, 50 m st. grzb. Nawratil (Ostr.) o dłoń przed Kękusiem.

W konkurencjach żeńskich: 50 dow.: 1) Szymańska przed Nowotna (Ostr.), 50 m st. grzb.: 1) Dobranowska przed Koercką, 100 m klas.: 1) Dobranowska przed Kubik. Sztafetę męską i żeńską wygrał Kraków bezapelacyjnie.

Ze Kękuś przegrał z Nawratilem, to — zdaniem pływaków krakowskich „wina" basenu, w którym na 50 m trzeba było 3 razy nawracać i zasługa... nazwiska zawodnika czeskiego, który właśnie zgodnie ze swym nazwiskiem posiadł perfekt sztukę „nawrotów". (b)

Polonię opuściło szczęście

a nerwy zawiodły do porażki ze Spójnią 31:32

DZIWNYMI drogami toczy się tzw. szczęście w sporcie. Przekonali się o tym koszykarze ZKS Kolejarz Polonia, których wbrew wszelkim przewidywaniom i zupełnie nieoczekiwanie „zdradziło"... szczęście.

Zdarzyło to się im w ubiegły wtorek w rewanżowym meczu o mistrzostwo stolicy kl. A ze Spójnią Marymont. Ta ostatnia nie zachwyciła przecież w niedzielę, wygrywając z trudem z autsiderem rozgrywek Żyrardowianką, a że i pierwszy mecz z Kolejarzami przegrała, wszystko wskazywało na ponowny łatwy sukces Polonistów.

Tymczasem koszykarze Spójni nie mający nic do stracenia a wszystko do zyskania zagrali z ogromną ambicją. Polonię zaś zgubiła początkowo zbytnia pewność siebie a później, gdy nie mogła sprostać akcjom przeciwnika — nerwy.

Tak pokrótce należałoby scharakteryzować spotkanie dwóch najlepszych drużyn stolicy (poza ligowym AZS), pretendujących do zakwalifikowania się do rozgrywek o wejście do Ligi. Wynik 32:31 (15:13) dla Spójni Mar.

Mimo, że spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie było dość emocjonujące, o czym świadczy zresztą jego fragmentaryczny, wynikowy przebieg:

Spójnia Mar. — Kol. Polonia 1:4, 5:8, 11:8, 11:11, 15:11, 15:13, 17:18, 22:18, 26:22, 28:28, 30:31, 31:31, 32:31.

Ostatni zwycięski punkt dla Spójni padł z rzutu wolnego technicznego — zresztą, wbrew niektórym głosom, zupełnie słusznie podyktowanego przez sędziego Wysockiego. Na wyróżnienie ze Spójni zasłużył Milewski, z Polonii natomiast Zagórski. Punkty dla Spójni zdobyli: Wąsik — 9, Komala i Milewski — po 7, Ziółkowski — 4, Prochorec — 3 i Ballue — 2, dla Polonii: Zagórski — 10, Żochowski — 8, Złotkiewicz — 6, Ślesicki Z. — 5, oraz Dzierżko i Siwek — po 1.

Po tym spotkaniu oraz poniedziałkowym meczu Kol. Polonia — Drukarz 32:17 aktualna tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Kol. Polonia	7	6:1	279:162
2. Spójnia Mar.	5	4:1	170:120
3. AZS I b	4	2:2	133:121
4. Drukarz	6	1:5	155:214
5. Żyrardow.	6	1:5	153:270

Do ukończenia rozgrywek, wobec wycofania się b. drużyny ligowej Znicza z Pruszkowa, który spada automatycznie do kl. B, pozostało jeszcze 6 spotkań. Nie będzie one jednak miały zasadniczego wpływu na pozycje czołowej dwójki, która zapewne będzie zmuszona rozegrać między sobą trzecie decydujące spotkanie o tytuł mistrza stolicy.

Najbliższe cztery spotkania to Drukarz — Żyrardowianka i AZS I b — Spójnia Mar. (sobota, 21 bm., godz. 19) oraz Spójnia Mar. — Drukarz i AZS I b — Kol. Polonia (niedziela, 22 bm., godz. 14.30).

Uzupełnieniem niedzielnego programu koszykarzy na sali warszawskiego Ogniska będzie przedostatni mistrzowski mecz koszykarek stolicy AZS — Kol. Polonia (godz. 17), po którym odbędzie się spotkanie ligowe AZS W-wa — Stal Świętochłowice.

Prostujemy ścieżki...

Walkower jest groźny

NAJZABAWNIEJSZĄ część ostatniego „Przeglądu" zobaczą czytelnicy prawdopodobnie na oślej łączce „Szpilek" lub w innych podobnych miejscach polskiej prasy. Śmieszność byka, jakiego strzeliliśmy, musi być czytelnikom wyjaśniona, a wówczas jest rzeczywiście z czego się pośmiać.

A więc uwaga, cytujemy ów kompromitujący urywek z artykuliku „Pingpongiści już znają przeciwników w Budapeszcie".

„Widera wylosował, o ile można się trochę zorientować w europejskim poziomie tenisa stołowego, stosunkowo najszczęśliwiej. Walczy wprawdzie z Węgrem Selejtezö IV, lecz ten nie przedstawia takiej klasy, jak rozstawieni: Bergman (Anglia) i Vana (CSR)".

Nieprawda, Selejtezö przedstawia olbrzymią klasę, jest sam klasą dla siebie ponieważ znaczy po węgiersku w a l k o w e r... a cóż dopiero kiedy jest IV walkowerem.

W ten sposób Widera wylosował zgoła paskudnie, trafiając na tak straszliwie groźnego przeciwnika. Okazuje się również, że łatwiej zorientować się w europejskim tenisie stołowym, niż w języku węgierskim (gdy się go nie zna). Niejedna już osoba potknęła się na węgierskim, choćby ów bohater słynnej noweli Awerczenki „Nauka węgierskiego języka", który po świetnych lekcjach, po pierwszym zdaniu wyrecytowanym w Budapeszcie został zamknięty w domu dla... obłąkanych.

Podobne omyłki trafiały się dość często w prasie sportowej (i niesportowej). Przed wojną. jedno z pism popołudniowych napisało o Kolczyńskim, że w najbliższym meczu spotka się ze swym partnerem Sparringiem.

Jak widać i ten zwolennik boksera Sparringa znalazł godnego sparringpartnera w osobie twórcy Selejtezö.

★

P.S. Jak się dowiadujemy, Widera nie uwierzył zapewnieniom, że Selejtezö nie jest groźnym przeciwnikiem. Przerażony nieznaną zupełnie postacią, która nagle wyrosła w „Przeglądzie" — zdecydował się pozostać w Warszawie. W ten sposób Selejtezö wygra walkowerem.

Eter

PARYŻ — Francuski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył minima, które będą obowiązywały zawodników pretendujących do reprezentowania Francji na Mistrzostwach lekkoatletycznych Europy: 100 m 10,7, 200 m 21,7, 400 m 48,6, 800 m 1.52,5, 1.500 m 3:52, 5.000 m 14:40, 10.000 m 31, 110 płotki 14,8, 400 m płotki 53,4, 3.000 m steeple 9:15. Skok wzwyż 190, w dal 715, tyczka 4 m. Dysk 46 m, oszczep 64 m, kula 14,80 m, młot 50 m, dziesięciobój 6.700 pkt.

BRUKSELA — Mecz bokserski Belgia — Holandia (amatorzy) odbędzie się 22 bm. w Antwerpii.

WIEDEŃ — Austria zrezygnowała z udziału w mistrzostwach świata piłki nożnej, które odbędą się w Brazylii.

Wąsik

przodownikiem pracy w Zw. Skra

Sekcja motocyklowa b. Okęcia zaraz po odzyskaniu niepodległości Polski w 1945 roku przeprowadzała współzawodnictwo pracy, które następnie kontynuował stołeczny Związkowiec Skra, uwzględniając w regulaminie pewne poprawki. Obecny regulamin obejmuje 11 punktów, uwzględniając zarówno wyniki sportowe, jak i pracę na polu organizacyjnym. Lista klasyfikacyjna klubu za ub. rok przedstawia się następująco:

1) Wasiak 107 pkt. 2) Kupczyk 95. 3) Grabowski 89. 4) Żymirski 83. 5) Chudoń 80. 6) Wolski 75. 7) Zenderowski 69. 8) Gałecki 68. 9) Morawski 68. 10) Rakoczy 65 pkt.

— W jaki sposób udało się panu uzyskać pierwszą lokatę w klubie we współzawodnictwie pracy? — zapytujemy Leonarda Wasiaka.

— Zawdzięczam ją przede wszystkim miłości do sportu — odpowiada Wasiak z uśmiechem. — Wiele punktów zdobyłem za przejechanie 6.000 km w zjazdach turystycznych. Brałem udział we wszystkich startach, jakie obsyłał Związkowiec.

Wasiak, wiceprezes administracyjny Związkowca Skry, nie opuścił ani jednego z 40 zebrań zarządu, a biorąc żywy udział w pracach organizacyjnych klubu słusznie zdobył sobie miano przodownika pracy w sekcji motocyklowej Związkowca.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PRAGA. W dalszych spotkaniach czechosłowackiej ligi hokejowej Sparta zremisowała z Kralove Pole 1:1 (1:1, 0:0, 0:0), a Budziejowice przegrały z Vitkovicami 3:4 (0:1, 3:2, 0:1).

W tabeli prowadzi LTC — 12 pkt. st. br. 55:24, 2) Vitkovice — 12 pkt. st. br. 45:21, 3) ATK — 12 pkt. st. br. 45:31. Wszystkie drużyny rozegrały po 8 spotkań.

PRAGA. Spotkania o mistrzostwo CSR w koszykówce drużyn męskich przyniosły następujące wyniki: S. Praga — S. Zabobreski 51:25, SNV Bratislava — S. Hradec Kralove 57:41, SVS Bratislava — S. Kolin 41:19.

PRAGA. W ramach drużynowych mistrzostw bokserskich CSR, Trnava przegrała z ATK 6:10, a Svit (Gotwaldowo) pokonał Partizanta 12:4.

PRAGA. Mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie Vrzanova wyjechała do Davos, gdzie pod kierunkiem znanego łyżwiarza Gerschwillera będzie przygotowywać się do mistrzostw Europy.

SOFIA. Najlepsze zeszłoroczne wyniki lekkoatletów Bułgarii są następujące: 100 m i 200 m — Kolow 10,8 i 22,1; 400 m — Mantikjan 49,9; 800 m — Ivanow 2:03,8; 1.500 m 5.000 m, 10.000 m — Grigoriew 4:06,6; 16:06,0; 33:04,6; 110 m pł. — Jankułow 16,4; 400 m pł. — Takov 58,1; w dal — Necov 666; wzwyż — Georgiev 184, trójskok — Dagarov 14,07; tyczka — Stefanov 380; kula — Dreńsky 13,69; dysk — Radionsky 39,74; oszczep, młot — Popov 53,48, 48,65; 4×100 — Repr. 42,4; 4×400 m — Repr. 3:27,8.

PRAGA. Wielokrotny mistrz i rekordzista CSR Knotek, najlepszy od paru lat miotacz kuli, dysku, młota przeniósł się ze Slavii do Sparty.

Odpowiedzi REDAKCJI

Gołębowski, Rzeszów — Przepisy, dotyczące wymiarów boisk, kortów i lodowisk nabędzie Pan w prawidłach gry, wydawanych przez wszystkie Polskie Związki Sportowe.

Przepisy lekkoatletyczne nabyć można w PZLA (Warszawa, ul. Puławska 2a). Adres księgarni — Trzaska, Evert i Michalski, ul. Marszałkowska.

Broszurka, dotycząca ujednolicenia treningów piłkarskich jeszcze się nie ukazała.

Adam Goławski, Radość — 7:58,8 odpowiada 1215 pkt. Wyniki juniorów uzyskane lżejszym dyskiem czy kulą nie odpowiadają rezultatom seniorów w tabeli. Mistrzostwa juniorów Warszawy w pingpongu już się odbyły. Trzeba czekać rok.

Lech Zajączkowski, Warszawa — Kusociński wygrał 10.000 m w los Angelos w 1932 r. Jego przeciwnicy Isohollo i Virtanen bronili barw Finlandii, a nie Norwegii, jak ob. sądzi.

Borucz i Skromny mają jednakowe imiona — Henryk.

Jeśli w klubie zwracają uwagę na młodzież, powinni zainteresować się chłopcami w waszym wieku. Legia, Kolejarz — Polonia i Stal — Okęcie mają zespoły młodzików.

Ciepliński, Warszawa — Na budowę nowego reprezentacyjnego stadionu musimy trochę poczekać. Na inne sprawy, poruszone w liście, zwrócimy w odpowiednim czasie uwagę organizatorom imprez.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31
skrz. poczt. 181
Administracja (dział pranumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.20-26
Konto P. K. O. I — 3005
Pronumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-96576

Współzawodnictwo wśród opiekunów
młodzieży grającej w tenisa

NIEDAWNO pisaliśmy, że opieka nad kadrą juniorów jest zadaniem nr. 1 nowych władz kierowniczych polskiego tenisa. Minęło nie wiele dni i przyszła wiadomość, że kilku członków zarządu wzięło na siebie odpowiedzialny obowiązek opieki nad czołowymi juniorami. Wzięło na siebie obowiązek opieki trenerskiej, bezpośredniej, obejmującej nie tylko stronę ściśle sportową.

Pisaliśmy jakich opiekunów będą mieli b. juniorzy — Radzio, Kudliński i inni, oraz kto roztoczy opiekę nad 10-letnią juniorką Panasiuk — nadzieją tenisa kobiecego warszawskiej Legii.

Obecnie otrzymaliśmy nowe wiadomości. Dotyczą one wielkiego programu opieki nad młodzieżą, jaką inicjuje na dużą skalę PZT. Program ten ujęty jest w formę współzawodnictwa w opiece nad młodzieżą. Współzawodnictwo to wprowadza PZT w związku z apelem członków prezydium, którzy z okazji 70-ej rocznicy urodzin Józefa Stalina zobowiązali się do opieki nad kilkoma czołowymi juniorami. W r. 1950 Związek wprowadza takie współzawodnictwo w całym kraju, we wszystkich okręgach i zrzeszeniach, zapraszając doń wszystkich działaczy tenisowych.

NOWATORZY TENISA

— Inicjatywa nasza jest bezwątpienia nowatorska — mówi wiceprzewodniczący Olszowski — przed wojną tzw. opieka nad młodzieżą sportową (czyt. w tym wypadku tenisową) ograniczała się do jednostronnego wyrabiania walorów tenisowych u młodego chłopca, czy dziewczyny. Chodziło wówczas wyłącznie o dobry wynik na boisku, nie interesowano się wcale warunkami życiowymi juniora, jego postępami w nauce, stroną materialną itp.

Obecnie — ciągnie inż. Olszowski — współzawodnictwo nasze będzie miało na celu wzrost opieki oraz wychowanie młodzieży na nowych pełnowartościowych obywateli — sportowców, godnych reprezentowania barw Ludowej Polski. Samo współzawodnictwo obejmuje jak gdyby 3 dziedziny: 1) wychowanie ideologiczne (znajomość podstawowych zasad marksizmu - leninizmu oraz znajomość zagadnień ustrojowych Polski Współczesnej). Nadto program obejmuje również wychowanie i pracę społeczną, ma wyrobić u młodzieży koleżeńskość, dyscyplinę, sumienność itp.

Obok tych zagadnień zwrócono również uwagę na szereg okoliczności towarzyszących rozwojowi młodego sportowca, jak warunki mieszkaniowe, wyżywienie, postępy w nauce, ewentualnie pracę.

TEORIA I PRAKTYKA

Trzecia dziedzina programu współzawodnictwa — nazwijmy dziedziną sportową — obejmie teorię kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, organizację WF, rolę uchwały BP KC PZPR itp., nadto teorię tenisa, problemy związane ze sprzętem tenisowym, wreszcie trening i wyniki osiągnięte na korcie. Wyniki sportowe — podkreśla wiceprezes PZT — winny być dopiero konsekwencją wszystkich wymienionych powyżej elementów współzawodnictwa.

O NAGRODĘ W.-MINISTRA...

Współzawodnictwo rozgrywać się będzie o nagrodę przechodnią przewodniczącego PZT wiceministra Obrony Narodowej gen. Jaroszewicza. Nagroda ta będzie przechodnia w okresie miesięcznym, przejdzie zaś na własność tego opiekuna, który wykaże się najlepszą pracą w okresie roku. Wyniki miesięczne opiekunów będzie się sumować. Okres współzawodnictwa obejmuje 10 miesięcy począwszy od 1 lutego do 30 listopada 1950 r.

Doceniając znaczenie współzawodnictwa wyłoniona została główna komisja klasyfikacyjna oraz komisje okręgowe. W skład komisji głównej wchodzi przewodniczący PZT gen. Jaroszewicz, sekretarz Jonszta, przedstawiciel CRZ — Boski, oraz z ramienia ZMP — Rzeszot.

Klasyfikacja za miesiąc następować będzie po sprawozdaniach uczestników (opiekunów). Ogłaszanie wyników za każdy ubiegły miesiąc nastąpi między dniem 25 a 30 następnego miesiąca. Niezależnie od sprawozdań, Komisje będą sprawdzać złożone meldunki przez utrzymywanie stałego kontaktu z podopiecznymi oraz władzami zrzeszeń. Wyniki miesięczne ogłaszane będą przez prasę i radio, ostateczne zaś rezultaty roczne podawane do wiadomości publicznej na walnym zebraniu PZT.

IDEALNY OPIEKUN — 50 PKT.

— Ciekawie przedstawia się sposób punktacji współzawodnictwa — dorzuca inż. Olszowski, wyciągając z teczki maszynopis. Przeglądamy regulamin. Cały program współzawodnictwa ujęto w dziewięć rozdziałów. Rozdział Nr. 1 — to wychowanie ideologiczne, rozdział Nr. 9 — to wyniki sportowe. Prócz nich znaleźliśmy takie rozdziały, jak nauka w szkole lub uczelni, zaopatrzenie w sprzęt, trening itp. Otóż regulamin punktacji przyznaje od 1 do 5 punktów, które może otrzymać każdy z opiekunów za wypełnienie swych obowiązków w każdym z poszczególnych 9 rozdziałów programu współzawodnictwa. Podwójnie punktuje się rozdział 9, znaczy wyniki sportowe. Tutaj opiekun może otrzymać od 2 do 10 pkt. Maksimum oceny wyraża się cyfrą 50 pkt. Oczywiście nie łatwo opiekunowie je wywalczą.

Jak poinformował nas wiceprzewodniczący Olszowski — przewodniczący zarządu PZT wiceminister Jaroszewicz uważa wprowadzenie powyższego współzawodnictwa za jeden z zasadniczych elementów podniesienia poziomu i rozwoju sportu tenisowego wśród młodzieży, co z kolei jest czołowym zagadnieniem PZT. (TOM.)

Sportowy płomień fabryki żarówek zgaszony karą za nie popełnione winy

(OD NASZEGO KORESPONDENTA Z KATOWIC)

ŚWIETLICA pracowników fabryki „Helios" w Katowicach obszerna, czysta, ładnie udekorowana, wydaje jak najlepsze świadectwo kierowniczce ob. Walusiowej. Na honorowym miejscu stoi stół pingpongowy, a wiszące na ścianach zdobyte przez pracowników dyplomy sportowe — świadczą wymownie o istnieniu kółka sportowego na terenie „Heliosu".

— Chciałbym napisać coś o Waszym kółku sportowym — zwróciłem się do kierowniczki świetlicy.

Kierowniczka wyraźnie się speszyła:

BYŁO ALE... NIE MA

— Prawdę mówiąc — powiada — to u nas nie ma koła sportowego (!) ale — dodaje szybko — było, tylko zabrano nam sprzęt (!).

Przed rokiem zjawiła się na terenie fabryki komisja Związku Zawodowego, sporządziła protokół zdawczo - odbiorczy, zabrała ekwipunek naszej drużyny piłkarskiej, zakupiony z naszych własnych funduszy za 150.000 zł.

Podobno nasze koło pracowało słabo i dlatego zabrano nam sprzęt. Wiem tylko tyle, że jak były buty i piłki to nasi piłkarze rozgrywali conajmniej raz w tygodniu mecze z innymi zakładami pracy, jak z Ubezpieczalnią Społeczną, Elewatorem, drużynami kopalnianymi itp.".

— Najważniejsze jednak było to, że piłkarze nadawali ton naszemu życiu sportowemu na terenie fabryki. Od nich wychodziły różne projekty, rozgrywania zawodów wewnętrznych. Na treningi piłkarskie przychodziły dziewczęta — które stanowią 80 proc. załogi — i, gdy znudziło im się przypatrywać harcom piłkarzy, grały w siatkówkę, czy też ćwiczyły lekkoatletykę. Właśnie z tego okresu pochodzą zdobyte sportowe dyplomy. Później, gdy zabrano nam sprzęt nastąpiło zniechęcenie i życie sportowe, które zaczynało kwitnąć, prawie, że zamarło.

— Czytem gazety sportowe i często spotykam się z krytyką nieprzychylnego stosunku do sportu. Nasz dyrektor — inż. Litwiński — szedł i idzie nam na rękę. Służył zawsze pomocą i radą i aprobował wszelkie nasze poczynania, dotyczące krzewienia kultury fizycznej na terenie fabryki.

SPORT UPRAWIANY CHYŁKIEM...

Dzisiaj, chociaż nie mamy formalnie istniejącego koła sportowego staramy się we własnym zakresie udostępnić chętnym uprawianie. W ubiegłym roku zbudowaliśmy sobie na podwórku fabrycznym boisko do siatkówki i czas wolny od pracy spędzają tam niektóre pracowniczki. Udało się nam podczas kontroli, jaką przeprowadziła komisja z ramienia Związków Zawodowych, która to zabrała nam sprzęt piłkarski — ukryć siatki i piłki i dlatego możemy pograć sobie. Również „ocaliliśmy" przed ową komisją rękawice bokserskie i do świetlicy przychodzą pracownicy na boks.

Największą jednak popularnością cieszy się ping-pong. Stół jest stale zajęty i chyba trzeba będzie postarać się o jeszcze jeden.

Z gazet dowiedziałam się, że zorganizowano na terenie naszego województwa turniej siatkówki dla kół sportowych, nikt nas o tym nie zawiadomił, może dlatego, że nie ma u nas koła sportowego. Nasze dziewczęta chętnie by współzawodniczyły w tym turnieju.

W sezonie letnim rozwiniemy na wielką skalę naukę pływania. Dyrekcja zapewniła nas, że otrzymamy do dyspozycji samochody, które przewozić będą pracowników na baseny.

Tyle powiedziała kierowniczka świetlicy przy fabryce żarówek „Helios", do której kompetencji absolutnie nie należy kierowanie sportem, a którym powinien się zajmować referent kultury fizycznej. Niestety, takiego na terenie fabryki nie ma.

Jak z powyższego wynika, pracownicy „Heliosu" są miłośnikami sportu i dziwić się należy, że ZS „Stal", opiekun branżowy, nie roztoczył do tej pory dodostatecznej opieki nad zakładem pracy, mającym załogę w sile 800 osób.

W każdym razie należałoby zbadać jeszcze raz sprawę rekwizycji sprzętu sportowego — która być może krzywdzi usportowioną fabrykę.

J. Badner

Pierwsze zawody juniorów-szermierzy
rozwiały obawy o dopływ młodych sił

W NIEDZIELĘ 15 bm. na Stadionie WP. zostały rozegrane pierwsze drużynowe zawody szermiercze juniorów Warszawy i Łodzi we florecie.

Dały nam możność dokładnego zapoznania się z najmłodszym narybkiem szermierczym tych miast.

Poziom walk rozegranych zawodów świadczy, że praca szermiercza z młodzieżą prowadzona jest w Warszawie i Łodzi bardzo poważnie i że nie powinniśmy już mieć żadnych obaw o to, że jedynie na Śląsku szkoli się młode talenty.

Szermierka polska, rozporządzająca dobrą klasą czołowych zawodników, cierpiała poważnie na brak młodych rezerw. PZSz., poświęcił temu zagadnieniu specjalną uwagę i wydaje się że wyniki nie kazały na siebie czekać.

Śląsk był już od dłuższego czasu ośrodkiem szermierczym, który nie budził najmniejszych obaw co do popularyzacji szermierki. W Warszawie jednak i w Łodzi, pomimo całego szeregu bardzo silnych zawodników, znajdujących się w tych ośrodkach, sprawa, skutecznego szkolenia rezerw szermierczych budziła poważne zastrzeżenia. Pierwsze drużynowe zawody juniorów tych miast rozwiały jednak szczęśliwie wszelkie obawy i wiemy już że szkolenie młodzieży i w tych ośrodkach znajduje się już na dobrej drodze.

WŁAŚCIWA DROGA

Trzeba przyznać, że PZSz. wybrał najbardziej właściwą drogę tworzenia nowych, młodych kadr szermierczych, kierując główną uwagę szkolenia możliwie szerokich mas najmłodszej (14-letniej) młodzieży szkolnej. Wszyscy nasi trenerzy i bardziej - zaawansowani - zawodnicy uczą teraz z zamiłowaniem swoich najmłodszych kolegów klingi, starając się jaknajszybciej odrobić ten brak narybku.

Najbliższe dwa lata powinny nie tylko uwielokrotnić obecną ilość ćwiczących szermierzy, ale i poważnie podnieść poziom naszej czołówki, którą wkrótce już zacznie zasilać młodzież. Poświęcenie uwagi szkoleniu masowemu, bez jednoczesnego zaniedbywania szkolenia kadry reprezentacyjnej, i wprowadzenie już w roku bieżącym rozgrywek ligowych, powinny pchnąć naszą szermierkę na nowe szerokie tory.

WARSZAWA — ŁÓDŹ

Zawody drużynowe Warszawa — Łódź wygrała Warszawa 16:9. Dla Warszawy zwycięstwa odnieśli: Pawłowski i Piątkowski po — 5; Grodner — 1; Szrejder 2 i Holly — 1.

Dla Łodzi: Wysokiński — 3; Żbikowski i Mecnarowski po — 2; Wojciechowski i Wielki po — 1.

Wszyscy zawodnicy wykazali bardzo duży postęp, który specjalnie zaznaczył się u zawodników, którzy brali latem udział w obozie szermierczym dla juniorów w Karpaczu.

Wszyscy juniorzy, którzy brali udział w tych zawodach są uczniami w wieku 15—18 lat i u żadnego z nich praca sportowa nie koliduje z postępami w nauce. Wielu z nich jest synami robotników, pozostali pochodzą z rodzin inteligencji pracującej, przeważnie urzędników przedsiębiorstw państwowych.

NAJWIĘKSZE TALENTY

Najbardziej obiecującymi zawodnikami Warszawy są Pawłowski i Piątkowski, którzy wygrali wszystkie walki.

Szesnastoletni syn szofera Pawłowski ma wspaniałe warunki fizyczne i jest prawdopodobnie naszym największym talentem.

O poważnych wynikach w szermierce decyduje przede wszystkim systematyczna praca i upłynie jeszcze parę lat zanim znajdzie się on w gronie naszych najsilniejszych szermierzy.

Piętnastoletni Piątkowski ustępuje nieco Pawłowskiemu naturalnymi warunkami fizycznymi oraz obecnemu poczuciu tempa szermierczego. Posiada on jednak wszystkie dane na to by wyrobić się na szermierza najwyższej klasy.

Wydaje się, że tak Pawłowski jak i Piątkowski będą lepsi w szabli, którą zaczęli już ćwiczyć niż we florecie.

NAJLEPSZY ZAWODNIK ŁODZI

Najlepszym zawodnikiem Łodzi był piętnastoletni Wysokiński, który wygrał trzy walki, a przy odrobinie szczęścia mógł wygrać i walkę z Pawłowskim. Młodziutki ten zawodnik zrobił największe postępy od czasu Karpacza i należą się słowa specjalnego uznania dla jego trenera (Urbański).

Szkoda, że zawody te zostały tak mało rozreklamowane uprzednio, gdyż niewątpliwie ściągnęłyby one ogromne ilości publiczności sportowej.

Kazimierz Laskowski

Jak po grudzie przeszedł juniorom
pierwszy dzień mistrzostw łyżwiarskich

ZAKOPANE, 18.I (Tel. wł.). — W pierwszym dniu mistrzostw Polski juniorów w jeździe szybkiej na łyżwach prowadzenie objął zawodnik Legii warszawskiej Janusz Rawski przed kolegą klubowym Szczepańskim i Ryttel (Zw. Skra W-wa).

Zawody odbyły się na bardzo ciężkim lodzie. W przeddzień został on wylany wodą, ale w nocy spadł śnieg, który zamarzł nierówną warstwą. Trzeba było dopiero sprowadzić motocykl, przyczepiono do niego sepcjalną łopatę, którą zdarto pierwszą warstwę. Mimo to zawodnicy musieli walczyć z nierównościami toru i tym tłumaczą się słabe czasy. Organizacja spoczywała w rekach łyżwiarzy seniorów, którzy pokazali, że umieją nie tylko jeździć, ale również dobrze organizować.

WYNIKI

500 m — 1) Rawski (Legia) — 57,8, 2) Szczepański (Leg.) — 58,8, 3) Nowak (Skra) — 59,0, 4) W. Mikołajczyk (Leg.) — 59,2, 5) Łagiewski (Leg.) — 59,4, 6) Tkaczyk (Leg.) — 60,0.

3.000 m — 1) Ryttel (Skra) —6:48,0, 2) Rawski (Leg.) — 6:57,0, 3) Szczepański (Leg.) — 6:58,8, 4) Łagiewski (Leg.) — 7:10,0, 5) Nowak (Skra) — 7:11,8, 6) Tkaczyk (Leg.) — 7:18,4.

Punktacja ogólna po 1 dniu — 1) Rawski (Leg.) — 127,30 pkt, 2) Szczepański (Leg.) — 128,60, 3) Ryttel (Skra) — 129,90, 4) Nowak (Leg.), 5) Łagiewski, 6) Tkaczyk.

W drugim dniu mistrzostw odbędą się biegi na 1.000 i 5.000 m. W zawodach bierze udział 18 juniorów.

(JRS.)

Cztery pewniki i wniosek
nie dopisuje młodzież szkolna

Zakopane, 17 stycznia

Z BIEGIEM narciarskim kobiet załatwiono się bardzo szybko. Po prostu spiker ogłosił, że z powodu niestawienia się zawodniczek, bieg zostaje odwołany.

Z biegiem juniorów starszych załatwiono się w ciągu 2 minut, bo było tylko 4 zawodników, zaś juniorów młodszych wypuszczono ze startu w ciągu 3½ minuty, bo było ich tylko siedmiu...

Nie, czytelniku mylisz się! To nie są zawody narciarskie w jakimś Kaczym Dołku, gdzie na widok narciarza starsze panie dostają palpitacji serca, a seniorowie rodów ciskają gromy na ten „niemodny" sport.

Tak było na mistrzostwach narciarskich Podhala, najsilniejszego z okręgów PZN! Odwoływało się biegi z powodu braku zawodników!

Przede wszystkim „nawaliła" zupełnie młodzież szkolna. O tej właśnie zakopiańskiej młodzieży szkolnej chcemy napisać dwa słowa. Ponieważ sprawa ta na terenie Zakopanego jest zupełnie jasna, będziemy operować pewnikami:

I pewnikiem jest, że prawie każda uczennica czy uczeń szkół zakopiańskich, jeżeli tylko zaczyna uprawiać narciarstwo na serio, dochodzi do najwyższej klasy wśród naszej czołówki narciarskiej.

II pewnik: w niektórych klasach szkół zakopiańskich tylko 10 część klasy w ogóle jeździ na nartach, nie mówiąc już o jeżdżeniu zawodniczym. Dzieje się to w dobie usilnego krzewienia narciarstwa.

III pewnik: młodzież należytą opiekę i sprzęt może otrzymać tylko w jednym z klubów zakopiańskich. Przed niedawnym czasem wizytatorzy W. F. uchwalili na konferencji w Ministerstwie Oświaty, że młodzież może należeć do klubów, ale dopiero w maju poweźmie się decyzję do jakiego pionu zrzeszeń sportowych. Co więc mają robić młodzi narciarze w Zakopanem. Zawiesić narty na kołku i czekać do maja?

IV pewnik: propaganda narciarstwa i turystyki wśród młodzieży zakopiańskiej jest niewystarczająca. Dowód: któregoś dnia usiłowano zorganizować wycieczkę szkolną do Morskiego Oka, bodaj na 50 osób. Zgłosiło się 4 chętnych. (!)

Wniosek:

należy jak najszybciej nie tylko zwołać wspólną konferencję władz sportowych i władz szkolnych na terenie Zakopanego, aby zastanowić się nad możliwościami i środkami zaradzenia złu, lecz również bezzwłocznie wziąć się do propagowania nart, turystyki i... gór wśród młodzieży najbardziej „górskiego" miasta.

(JRS.)

20 Finów w Pucharze Tatr
Polska zgłosiła 68 zawodników

PRAGA. Zawodnicy 12 państw zaproszeni zostali do udziału w II międzynarodowych zawodach narciarskich o Puchar Tatr, które odbędą się w Tatrzańskiej Łomnicy, w dniach 19—26 lutego. Zaproszono: ZSRR, Albanię, Bułgarię, Węgry, Polskę, Rumunię, Chiny, Północną Koreę, wysłano również zaproszenia do robotniczych związków sportowych Francji, Finlandii, Norwegii i Szwajcarii. Polska zgłosiła już 68-osobową ekipę zawodników, a Finlandia zapowiedziała start 20 narciarzy.

Program największej tegorocznej imprezy narciarskiej obejmuje:

19. II. — konkurs skoków—otwarty;

20. II. — bieg na 18 km otwarty i do kombinacji norweskiej oraz bieg dla kobiet na 10 km;

21. II. — konkurs skoków do kombinacji norweskiej;

22. II. — zjazd kobiet i mężczyzn—otwarty i do kombinacji alpejskiej;

23. II. — bieg na 44 km — „maraton narciarski";

24. II. — slalom dla mężczyzn i kobiet do kombinacji alpejskiej;

25. II. — sztafeta męska 4×10 km oraz sztafeta kobieca 3×6 km;

26. II. — slalom specjalny dla kobiet i mężczyzn.

Przed rozpoczęciem imprezy Państwowy Urząd Kultury Fizycznej i Sportu w CSR organizuje międzynarodowy obóz przygotowawczy w dn. 6—12 lutego. Bezpośrednio po tym, od 15 do 18. II. odbędą się narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji.

Każde państwo może wystawić do poszczególnych konkurencji zawodów o Puchar Tatr po 6 zawodników oraz po dwie drużyny w sztafetach. Punktacja indywidualna obejmuje 10 pierwszych zawodników w każdej konkurencji, przy czym za I miejsce przyznawane będzie 20 pkt., za II — 15 pkt., III — 11 pkt., IV — 8 pkt., V — 6 pkt., VI — 5 pkt. itd. W sztafetach (z wyjątkiem kobiecej, która nie będzie klasyfikowana) punktowane będzie 5 drużyn: za I miejsce — 40 pkt., II — 25 pkt., III — 15 pkt., IV — 8 pkt., V — 4 pkt.

Zwycięzcą zawodów i zdobywcą Pucharu zostanie państwo, które uzyska największą liczbę punktów. W klasyfikacji będą brani pod uwagę czterej pierwsi zawodnicy każdego państwa w poszczególnych konkurencjach.

Sport nad Brdą

W Toruniu i Bydgoszczy rozegrano dalsze mecze w koszykówce o mistrzostwo Pomorza. W Toruniu lider tabeli MKS Inowrocław po zaciętej walce pokonał Spartę 28:27 (12:13) i Budowlanych 33:24. Sparta zwyciężyła rezerwy Kolejarza 37:13 i Budowlanych 53:22. (Grudziądz). W Bydgoszczy miejscowy Kolejarz pokonał Spójnię 29:23 i Unię 44:38. Związkowiec zwyciężył Spójnię 57:22 i Unię 46:30.

O mistrzostwo kl. B w boksie Gwardia pokonała rezerwy ligowe Związkowca 11:5. Inne wyniki: w Grudziądzu Spójnia—rezerwy Stali 12:4, w Chełmży — rez. Związkowca — Kolejarz Brodnica 14:2, w Solcu Kuj. — miejscowy Kolejarz — rez. A kl. Kolejarza Bdg. 12:4.

O czym mówią
i co robią w Poznaniu

Poznań, 17 stycznia br.

W **POZNANIU** twierdzą złośliwi, że kiedy hokeiści przygotowują się do spotkań mistrzowskich, wtedy następuje odwilż — i tak się stało. Po dwóch dniach silnych mrozów lodowisko AZS-u przemieniło się w... wielkie bajoro. Mecz mistrzowski z Włókniarzem został odwołany.

Głównym tematem rozmów sportowców Grodu Przemysława jest sensacyjna wygrana Warty w meczu pięściarskim z Łódzkim Włókniarzem. Wszyscy zgodnie potwierdzają, że zwycięstwo nie podlega dyskusji, a do jego osiągnięcia przyczynił się w głównej mierze trener Warty — Majchrzycki. Przekonał on nawet tych wszystkich którzy uważali dotychczas jego pracę trenerską za mało wydajną.

Gdyby mecz trwał 2 minuty dłużej Warta mogła swe spotkanie w koszykówce z Poznańskim Kolejarzem wygrać. Niestety mecz zakończył się w przepisanym czasie zasłużonym zwycięstwem Kolejarza. Jednak mecz ten udowodnił jeszcze raz, że rezerwom drużyny mistrza Polski brak otrzaskania.

Piłkarze poznańskich drużyn ligowych rozpoczęli swoją zaprawę zimową. Węgier Vogel II po dwuletniej przerwie przejął ponownie treningi Warty i pierwszy dwugodzinny trening z ligowcami przeprowadził w ub. środę. Jak nas dochodzą słuchy, piłkarzy poznańskiego Kolejarza trenować ma Walter, były trener Tarnovii.

Hokeiści na trawie nie chcą pozostać w tyle i tworzą w bieżącym roku ligę hokejową. Skład jej ustalony zostanie w najbliższym czasie przez Zarząd PZHT. Również został już ustalony kalendarzyk imprez na rok 1950, który przewiduje m. in. 3 spotkania międzypaństwowe a mianowicie: 30 kwietnia Polska — Czechosłowacja w Poznaniu, 10 września Polska — Węgry na Śląsku oraz 7 października Polska—Austria w Wiedniu. Ponadto PZHT zamierza zorganizować kilka międzynarodowych imprez jak turniej międzynarodowy w Gnieźnie w dniach 28 i 29 maja.

W akcji umasowienia sportu hokejowego wyznaczono zawody propagandowe na 18 maja w Krakowie, 29 czerwca w Szczecinie, 27 sierpnia w Warszawie, 1 październik nika w Gdańsku. Terminarz wcale imponujący — zobaczymy czy wszystkie spotkania dojdą do skutku.

E. Ol.

Pływacki rekord szkolny

Na pływalni Ogniska w Warszawie odbyły się zawody pływackie pod hasłem „Pływanie — elementem obronności kraju". Zawody zorganizowano w V rocznicę oswobodzenia Warszawy.

25 m w ubraniu z granatem: 1) Koło TPŻ przy gimn. im. Kościuszki — 78 pkt., indywidualnie: 1) Królikowski (gimn. Kościuszki) — 30,9.

25 m w ubraniu z karabinem: 1) Głowacki (gimn. Kościuszki) 30,3 — zespołowo gimn. Kościuszki.

25 m z granatem dla chłopców do lat 16: 1) Ostałowski (Technicum) — 25,4; drużynowo: 1) zespół SP Komenda Praga-Północ.

25 m z torbą sanitarną dla dziewcząt: 1) Kamińska (gimn. Hoffmanowej) — 31,8; zespołowo: 1) drużyna TPD.

W V rocznicę oswobodzenia stolicy Warszawski OZP zorganizował zawody p. n.: „Wyścig asów".

Doskonały wynik uzyskał Mroczkowski, przepływając 200 m dow. w 2:26,5. Drużyna (gimn. Batorego) w składzie: Breiter, Pacewicz, Zelman, Marasek ustanowiła szkolny rekord Polski w 4×100 m dow. 4:51,8.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 400 m dow. — Kociszewski (Legia) 6:09,8.

100 m st. motylk. juniorów — Szymanowski (Ogniwo) 1:26,1.

5×50 m st. dow. — sztafeta: Śliwiński, Zelman, Michalski, Marasek, Mroczkowski — 2:37,9.

3×50 m st. zmien. kobiet — Fijałkowska, Kacprzak, Prokop — 2:16,0.

100 m mot. — Fijałkowska 1:38,4.

Kto chce jeździć na motocyklu

Kurs wiadomości motorowych prowadzony przez Związkowca Skra pracuje już na pełnych obrotach. Pierwszym prelegentem był Andrzej Żymirski, następnie Kupczyk, a trzeci wykład, w najbliższy czwartek poprowadzi Grabowski. Tegoż dnia upływa termin zapisów na kurs, kto więc z młodych zwolenników jazdy motocyklowej nie zdążył jeszcze zapisać się, niech to uczyni w czwartek, 19 bm.

Kursy odbywają się w lokalu klubowym (Wawelska 5) w czwartki, w godz. 18—21.

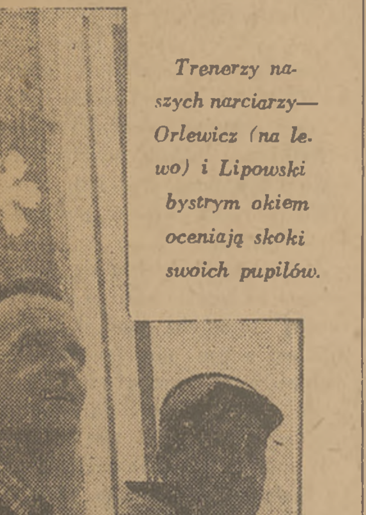
W Zakopanem pachnie ...mistrzostwami

WYRASTAJĄ NASTĘPCY ST. MARUSARZA I BR. CZECHA

(SPECJALNY WYSŁANNIK „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" JERZY R. SUSZKO DONOSI Z ZAKOPANEGO)

W ZAKOPANEM pachnie już w powietrzu narciarskimi mistrzostwami Polski. Zapach jest raczej „kadzidlany", bowiem będą to jubileuszowe XXV mistrzostwa. Toteż uroczyście i długo zastanawiano się na zebraniu komitetu organizacyjnego mistrzostw, w jaki sposób je uświetnić. Naturalnie główny ciężar spoczywa na zawodnikach, którzy wynikami muszą dowieść, że narciarstwo polskie wykonało potężny skok przez te... 30 lat. Pierwsze bowiem mistrzostwa rozegrano w 1920, a mistrzem został Franciszek Bujak (SNPTT), którego teraz można oglądać na każdym konkursie skoków na trybunie sędziowskiej z teczką w ręku, oceniającego fachowym okiem umiejętności stylowe swoich młodszych kolegów. Ile on już skoków widział w swoim życiu!...

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego zamierzał zorganizować w czasie jubileuszowych mistrzostw w Zakopanem wystawę obrazującą przebieg dotychczasowych 24. Ale musiano zrezygnować. Nie ma z czego zrobić wystawy. Puchary, plakaty, zdjęcia, afisze, wykresy, dyplomy zostały zniszczone w czasie zawieruchy wojennej. Nie ma nawet fotografii dotychczasowych mistrzów. Zacierają się i w ludzkiej pamięci twarze Krzeptowskich, Mückenbrunnów, Czechów. Wystawy więc nie będzie, ale organizatorzy b. pragną wybić pamiątkowe żetony dla uczestników mistrzostw. Żeby była jakaś pamiątka.



Trenerzy naszych narciarzy— Orlewicz (na lewo) i Lipowski bystrym okiem oceniają skoki swoich pupilów.

PRZYNĘTA

PZN-owi bardzo zależy na tym, aby walka o jubileuszowe tytuły narciarskich mistrzów Polski zobaczyło jak najwięcej osób, a przede wszystkim młodzież. Postanowiono więc, że każdy kto legitymować się będzie legitymacją Zw. Zaw. i zawodniczą legitymacją PZN zostanie bezpłatnie wpuszczony na wszystkie biegi płaskie.

Poza tym PZN wystosował do zakopiańskich władz szkolnych zaproszenie dla nauczycielstwa i młodzieży na konkurencje biegowe i otwarty konkurs skoków.

Wizyta młodych gości na stadionie PZN pod Krokwią jest tym więcej pożądana, że przecież spośród nich wyrosną ci, którzy za parę lat na tym samym stadionie będą walczyć o zaszczytne tytuły. O konieczności nawiązania ściślejszego kontaktu między zakopiańską szkołą a Krokwią piszemy na innym miejscu.

Zostawmy jednak organizatorów z ich kłopotami w głównej kwaterze mistrzostw w lokalu PTT na Krupówkach i zobaczmy co się dzieje wśród braci zawodniczej.

INSTYNKT PTAKA

JÓZEK DANIEL GĄSIENICA właśnie lądował na 70 metrach po pewnym, dojrzałym locie w ostatnim pozakonkursowym skoku, kiedy kolegium sędziowskie zaczęło się staczać z Krokwi na zmarzniętych i zdrętwiałych nogach.

— Pierwszy raz widziałem Daniela 3 lata temu — mówił Orlewicz, skacząc po 3 stopnie na zaśnieżonych schodach.

— Miał wówczas 14 lat i był niewiele od ziemi odrosłym mikrusem. Już wtedy skakał ładnie i z nerwem. Ale nie jego styl mi zaimponował... W ciągu kilku dni Daniel skakał na trzech różnych skoczniach, których przedtym nie znał. Tylko skoczek narciarski wie ile trzeba rutyny, albo ptasiego wprost instynktu, aby za pierwszym skokiem przystosować styl do nieznanej skoczni. Daniel rutyny nie miał, ale miał instynkt, który dyktował mu prawidłowe ułożenie ciała, odbicie i lądowanie. I wtedy pomyślałem, że jeśli chłopak się nie zmanieruje, to będzie z niego skoczek.

Tak! Orlewicz ma rację. Jak się obserwuje skoki 17-letniego Daniela to wprost rzuca się w oczy przytomność umysłu i zimna krew, z jaką on w locie koryguje błędy swej postawy, reaguje na podmuchy wiatru czy niespodzianki przy lądowaniu. Natomiast styl Daniela jest zbyt „prostacki", z gruba ciosany, za mało w nim finezji, elegancji i tej wprost wytwornej miękkości, która cechuje skoki Kuli. Ale na to Daniel ma jeszcze czas.

Tak, o następców Marusarza możemy się nie martwić. Prócz Daniela (Gwardia) jest jeszcze kilku nie wiele mu ustępujących niepełnych osiemnastolatków. Są to, może nawet efektowniejsi stylowo od Daniela, Janusz Fortecki (AZS) i Jan Zarycki (SNPTT). I wreszcie o milimetry gorsza od przodującej trójki cała plejada zakopiańskich uczni: miniaturowy Michalik (Gwardia), Groń (Gwardia), Kuroczko (SNPTT), Starzyński (AZS), Trzebunia (SNPTT) i inni.

To byli juniorzy, którym więcej pachną skoki, niż biegi. Ale równie groźnym dla nich na skoczni jest par exelence kombinator klasyczny Józef Karpiel (SNPTT) najlepszy biegacz wśród juniorów. Wielka to nadzieja polskiego narciarstwa — na miarę Bronka Czecha i Staszka Marusarza.

Żeby skończyć z juniorami musimy najpierw wyjaśnić czytelnikowi, że PZN podzielił swoich juniorów na II klasy: A od 18 do 20 lat i B do lat 18.

Pierwszych nazywa się juniorami starszymi lub młodszymi seniorami (warto żeby Związek i prasa zdecydowały się wreszcie na jedną z tych nazw), drugich nazywa się juniorami młodszymi.



Józek Karpiel

nasza największa nadzieja w kombinacji norweskiej w konkurencji juniorów do 18 lat.

Wśród seniorów młodszych wybitną pozycją jest pracownik pocztowy — Aleksander Kowalski (Gwardia). Ten prawie już dojrzały kombinator klasyczny należy do czołówki biegaczy zakopiańskich, jest również bardzo pewnym skoczkiem. Doskonale zapowiada się również z temperamentem skaczący Jurek Wawrytko (Gwardia).

Z powyższego widać, że skoczkowie — juniorzy idą w tym roku, jak w żadnym dotychczas — ławą na pozycje seniorów.

JEDYNACZKA

ZOBACZYCIE, że Zakopane będzie tylko skakać i zjeżdżać a zapomni biegać — mówił jeden z działaczy sportowych, przysłuchując się jak spiker odwoływał bieg płaski kobiet w czasie narciarskich mistrzostw Podhala.

Na starcie zjawiła się tylko Stepkówna — uczestniczka obozu kondycyjnego narciarzy w Zakopanem. Ta doskonale zapowiadająca się biegaczka nie mogła pogodzić się z losem, który skazywał ją na rolę widza i zaraz z Orlewiczem pobiegła trasą biegu panów. Wielki „smakosz" biegów narciarskich mgr. Orlewicz regulował tempo i nie szczędził uwag, poprawiając zawodniczce styl. Po 40 minutach oboje wrócili w doskonałej formie. Uśmiech Orlewicza dowodził, że jest zadowolony ze swej pupilki.

DOKTOR Jerzy Zaleski, który przyjął obowiązki lekarza na obozie kondycyjnym narciarzy po dr Ozięble, nie mógł darować Danielowi Krzeptowskiemu... herbaty.

Wszystkich biegaczy, którzy ledwo wpadali na metę doktór pozywał do swego prowizorycznego gabinetu, gdzie badał im tętno, ciśnienie krwi, serce itd. Jeden tylko Józek Krzeptowski, najlepszy nasz kombinator klasyczny uniknął badania, bo napił się herbaty. Okazało się, że do badań tych trzeba przystąpić z pustym żołądkiem.

KWAPIEŃ

Dr Zaleski, który nie tak dawno jeszcze z powodzeniem „kręcił" na zawodach kolarskich, zachwycony jest kondycją Kwapienia i Bukowskiego.

— Przede wszystkim Kwapień jest już teraz w swej szczytowej formie. Dlatego nie można go teraz często wystawiać do odpowiedzialnych biegów, żeby się nie przeforsował. Cały jego trening musi być nastawiony na to, aby tę formę dotrzymać do Pucharu Tatr.

MISTRZOSTWOM Okręgu Podhalańskiego przyglądał się prawie cały Zarząd PZN, który zjawił się w Zakopanem in corpore. Naturalnie nie omieszkali skorzystać z tego dziennikarze, aby spytać wiceprezesa dr. Bonieckiego o losy przyszłego trenera naszych skoczków Norwega Erikssona.

— Przyjedzie na pewno — zapewniał dr Boniecki — nie rozumiem tylko dlaczego jego podróż trwa tak długo. Jedzie, jedzie i dojechać nie może.



Stepkówna

kandydatka do tytułu mistrzyni Polski w biegach płaskich

PIERWSZYM startem naszych zjazdowców i slalomistów będą dopiero Mistrzostwa Polski. Przynajmniej nie zanosi się na żadne zawody w konkurencjach alpejskich przed 27 i 28 stycznia, datą boju o tytuły najlepszych zjazdowców Polski. Nie zraża to jednak naszej braci spod znaku Kasprowego, która pod wodzą trenera Jana Lipowskiego „wypędzlowała" gruntownie wszystkie trasy od Suchego Żlebu po oba „Fisy". Niestety slalomowcy trenują slalom na kilku bramkach na trasie długości... 40 metrów. Ten dystans wygląda trochę śmiesznie, jeśli się zważy, że przepisowa długość trasy wynosi kilka razy więcej.

Wielki znawca tych spraw, Lipowski, martwi się, czy później na zawodach jego pupilki będą miały odpowiednią wytrzymałość.

A czy wiecie co jest powodem, że zjazdowcy ustawiają takie karzełkowate slalomy?

Po prostu w obozie narciarzy w Zakopanem nie ma jeszcze dostatecznej ilości tyczek do ustawienia całego slalomu. Przecieracie oczy ze zdumienia? Ja też kazałem sobie to dwa razy powtarzać.

Z SZEREGÓW naszych reprezentacyjnych zjazdowczyń ubyła zdaje się na cały sezon Zosia Wawrytkówna (SNPTT), która w zeszłym tygodniu naciągnęła sobie ścięgno. Ponieważ jest to jakaś złośliwa kontuzja, lekarz wydaje się zabroni niepocieszonej Zosi startów w tym sezonie. Sympatyczna narciarka doskonale spisała się w zeszłym roku, zdobywając w Szczyrku potrójne mistrzostwo Polski w slalomie, w zjeździe i w kombinacji alpejskiej.

Tak marnują się talenty!

20-letnia ogrodniczka z Radomia

czeka na fachową pomoc i marzy o rekordzie

(Z RADOMIA OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

INTERESUJĄCY list wpłynął do naszej redakcji przed kilkunastu dniami. Oto kilka wyjątków z niego:

„Czytam stale „Przegląd Sportowy" i bardzo mnie to dziwi, że piszecie sport dla mas, nie tylko dla miasta, ale i wsi. Cieszyłoby nas, gdyby to była prawda. Ale na przykład:

Radom zalicza się do czołowych miast Polski, a tu nie ma najważniejszej gałęzi sportu, lekkoatletyki...

Dużo było nas takich, którzy pomimo, że nikt się nami nie interesował, trenowało zawzięcie. Wielu z tych powiedziało jednak:

Po co się mordować, jak nam nikt nie pokaże co i jak trenować. To tak jakby chodzić do szkoły i nie mieć nauczyciela.

Dlaczego tak jest w Radomiu, to my wiemy. Piłka i boks mają opiekunów, bo są sportami dochodowymi. A do lekkoatletyki trzeba dokładać.

Wyniki uzyskiwane przez nas stoją na poziomie 1 klasy. Warto nad nami popracować. Prosimy redakcję „Przeglądu Sportowego", by wzięła nas w obronę..."

★

ROZMAWIALIŚMY o meczu Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa) w boksie i wreszcie po trudach udało mi się sprowadzić rozmowę na tematy lekkoatletyczne. W tym momencie sekretarz KS Związkowiec (Radom), Hejda, zadał pytanie działaczowi warszawskiej Gwardii, Boberowi:

— Nie moglibyście przypadkiem znaleźć u siebie pracy dla instruktora lekkoatletycznego. W Radomiu nie ma on co robić. Siedzi tu trzy miesiące i nic nie wskórał. Lekkoatletyką u nas nikt się nie interesuje. Zresztą i z innymi sportami też tak jest.

— Zarząd klubu składa się z pracowników fabryki (garbarni i obuwia), ale zakłady nie interesują się sportem. Tylko piłka trzyma się jeszcze. Nawet boks, niegdyś silna broń Radomiaka (obecnego Związkowca), zjechał na niski poziom.

Stwierdzenie faktu upadku radomskiego sportu jest dość łatwe. Trudniej natomiast znaleźć właściwe przyczyny tego stanu rzeczy. To zadanie miało mi ułatwić zebranie aktywu sportowego, miasta Radomia. Wyznaczono je na sobotę...

★

SKRACAJĄC sobie czas oczekiwania na zebranie, udałem się do autorki listu.

Przywitała mnie silnie zbudowana, 20-letnia dziewczyna.

— Pani jest chyba miotaczką.

— Tak, rzucam dyskiem, trochę mniej kulą. Chciałabym w rzucie dyskiem pobić rekord Polski Wajsówny 46,22. Tylko o tym marzę i zapamiętale trenuję — mówi Halina Czajkowska, najlepsza dyskobolka Radomia w roku 1948. (Dlaczego w 48 roku? Bo w 49 roku nie było zawodów lekkoatletycznych).

— Kiedy pani zainteresowała się sportem?

— W 1946 roku, gdy startowała w Radomiu reprezentacja Polski, przed wyjazdem na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Podobała mi się wtedy Wajsówna i stąd zainteresowanie się dyskiem.

— Kiedy pani wystartowała?

— Dopiero w 1948 roku. Miałam wtedy dysk trzeci raz w ręku. Rzuciłam 27,12.

Interlokutorka, widząc, że zapisuję ten rezultat, wykazuje podniecenie i niespokojnie mówi:

— W zeszłym roku na treningach miałam już rzuty ponad 35 m, ale to przecież nie zawody, takich wyników się nie liczy.

— Jak pani trenuje?

W tym momencie odzywa się matka. Z uśmiechem na ustach mówi:

— Od rana już przewraca meble, robiąc gimnastyczne „wygibasy". Pomaga jej w tym dzielnie braciszek, 14-letni Janusz. Temu się śni piłka, narty, koszykówka. (Nie dziwimy się, że mama Czajkowska ma przyjazne ustosunkowanie się do sportu, bo „zawojowała" ją ta dwójka całkowicie).

— Biorę własny dysk (już drugi — pierwszy rozleciał się w drobny mak), spotyka się nas z 10 osób i trenujemy. Ja staram się zbierać wycinki o treningach Dumbadze, Wajsówny, podpatruję zdjęcia (nie brak tam ani jednego z najbardziej znanych miotaczy (ek) i chciałabym naśladować te wzory.

— Nie jest to zbyt łatwe — pomyślałem, ale kto ma zapał, jak Czajkowska, może dojść do wielkich wyników.



Zimowy trening dyskobolki

Halina Czajkowska nie opuszcza żadnej okazji do treningu. W chłodne zimowe dni ćwiczy w sukience, bo nie posiada kostiumu treningowego

★

HALINA CZAJKOWSKA jest sportsmenką, co udowodniła w pełni. Ale nie tylko sport ją interesuje. Jest czynną członkinią ZMP. Prócz tego mogłem stwierdzić widząc kilka książek, że dziewczyna uczy się. Pracuje w Centrali Ogrodniczej, jako robotnica. Praca ta jest sezonowa, co jest niezbyt przyjemne.



Opuszczona dziesiątka

Dwa lata temu trenowało ich 10. Obecnie z opuszczonych przez kierowników sekcji pozostały najwierniejsze lekkoatletyce. Takie jak Czajkowska.

Radom zasnął snem ...niesprawiedliwego

RADOMIAK: Przybytniewski, Czortek, Sieradzan, Czachor, Stec, Więcaszek...

Nie tak dawne to były czasy, można by dziś powiedzieć. Radomiak jest, Czortek żyje, Stec uprawia sport, a Radomiak w opinii sportowej jest notowany w najlepszym razie o 75% gorzej niż przed dwoma laty, tzn. wtedy, gdy w sporcie radomskim bohaterami byli: Czortek...

Co stało się z radomskim sportem?

— Wszędzie sport nasz pędzi naprzód, a w Radomiu nie ma sportu. Tak powiedział nam jeden z działaczy radomskich. To, co się dzieje w tym prawie 100-tysięcznym mieście w sporcie, prawdę mówiąc, równa się zeru. Radomiak ma bazować na garbarzach, Czarni na tytoniowcach, Stal na... Każdy coś gdzieś ma robić, a w sumie mało z tego wszystkiego wychodzi. Można śmiało powiedzieć, że w Radomiu w tej chwili nie ma sportu.

— Dziś będzie zebranie działaczy— powiedział mi jeden z organizatorów sportowego życia radomskiego. Będą wszyscy, którzy mają cokolwiek do powiedzenia w sporcie...

Wszyscy prawie byli, to muszę napisać choć nie sprawdzałem listy. Nie było tylko tego, kto zwołał 100 osób. I dlatego nie odbyło się zebranie, na którym miano „poruszyć" sport radomski.

Zbyt wiele czasu mogło zająć omawianie sytuacji w Radomiu. Bo wszędzie, jak to zapewniło wiele osób, jest jednakowo: Radom zapomniał o sprawie. Mówiliśmy więc o sprawach nie tyczących Radomia. Kotkowski powiedział o drużynowych mistrzostwach pięściarskich Polski co następuje:

— Gwardia W-wa będzie mistrzem, Gwardia Gdańsk — wicemistrzem. W Gwardii znaleziono właściwe podejście do sportu (Kotkowski mówił o boksie).

Tak samo prawie zapatrywał się na sprawę boksu i Czortek, którego spotkaliśmy na meczu.

— Jak żyjesz — spytaliśmy popularnego pięściarza.

— Dobrze — odpowiedział „Kajtek" uśmiechając się. Uśmiechnęli się tajemniczo i świadkowie rozmowy.

— „Kajtek' pracuje w sporcie jak wariat, ale jest mu ciężko, bo jako honorowy instruktor nic nie zarabia.

Doszliśmy do przekonania, że w Radomiu coś „nie klapuje" ze sportem i że ktoś tam musi wreszcie zacząć pracę od podstaw.

— Stwierdzić muszę, że tyle talentów, ile się pokazało po wojnie, nie było dawniej. Ale cóż robić, jeśli pracuje się tak jak w Radomiu. Tu ludzie zapomnieli o sporcie — powiedział „Kajtek", machając ręką, co miało stanowić dowód, że na ruszenie sportu w Radomiu trzeba koniecznie znaleźć jakiś środek pobudzający.

Stefan Sieniarski

Program narciarskich mistrzostw Polski

W dniach 24 — 30 stycznia br. odbędą się w Zakopanem XXV Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski. Tegoroczne Mistrzostwa będą równocześnie piątymi Mistrzostwami w Odrodzonej Polsce. Z tego też powodu Polski Związek Narciarski stara się o nadanie im najbardziej uroczystej szaty.

Przygotowania organizacyjne do Mistrzostw Polski są już w pełnym toku. W Zakopanem odbyło się ostatnio posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, na czele którego stanął Burmistrz Zakopanego mgr Jerzy Ustupski.

Zamknięcie zgłoszeń nastąpi dnia 23.I 1950 roku.

Program Mistrzostw:

24.I — wtorek — Otwarcie zawodów w hotelu „Morskie Oko' i losowanie do poszczególnych konkurencji.

25.I — środa — Bieg 18 km otwarty i złożony. Bieg 10 km dla kobiet.

26.I — czwartek — Skoki do biegu złożonego.

27.I — piątek — Bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn.

28.I — sobota — Slalom otwarty i do biegu złożonego.

29.I — niedziela — Skoki otwarte.

30.I — poniedziałek — Bieg rozstawny 4×10. Bieg na 30 km. Zamknięcie zawodów.

W roku bieżącym bieg kobiet odbędzie się po raz pierwszy na trasie długości 10 km, co stanowi wprowadzenie w życie ostatnich norm uchwalonych przez Międzynarodową Federację Narciarską.